

Wroński, Paweł

Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie 1866-1947

Rozprawy z Dziejów Oświaty 33, 185-217

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PAWEŁ WRÓŃSKI

SZKOLNICTWO NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE 1866—1947

Beskid Niski opada wyraźnym progiem do Dołów Jasielsko-Sanockich. W oddali łagodnie faluje Pogórze Karpat. To fizjograficzne zróżnicowanie terenu szło w parze z podziałami etnicznymi i etnograficznymi¹. Góry zamieszkiwali Łemkowie², najbardziej na zachód wysunięta grupa górali ruskich w Karpatach. Ich sąsiedzi z północy to ludność rdzennie polska. W ciągu wieków przenikały się wzajemnie pewne elementy kultury obydwu grup. Inaczej jednak przebiegały ich losy

¹ W przedwojennej literaturze naukowej i w oficjalnej nomenklaturze terminy: „etniczny” i „etnograficzny” traktowano jako synonimy. Zgodnie ze współczesnymi tendencjami Łemków będę określał jako „grupę etnograficzną”, tj. zajmującą pewne terytorium, której przedstawiciele posiadają silne poczucie odrębności w stosunku do sąsiadów i różnią się od nich wytworami kultury materialnej; Polaków, Ukraińców, Rusinów jako „grupę etniczną”, wyróżnioną na zasadzie narodowej lub językowej. Dla uproszczenia będę mówił o stosunkach polsko-łemkowskich, pamiętając jednak, że strony tej interakcji nie są równorzędne.

² Łemkowie to grupa górali ruskich, zamieszkująca przed II wojną światową górską część powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, część powiatów nowosądeckiego i sanockiego. Historyczny zasięg tej grupy wyznaczył Roman Reinfuss w latach trzydziestych. Na ten okres datuje się szczególne zainteresowanie władz Łemkowszczyzną, w związku z prowadzoną tam akcją polonizacyjną. Oficjalna „Łemkowszczyzna” obejmowała również Rusinów Szlchtowskich z pow. nowotarskiego, Zamieszkańców z Pogórza Strzyżowskiego (notabene, nie byli to górale) i zachodnią Bojkowszczyznę (pow. sanocki i leski). Dość wyraźną granicę etnograficzną przesuwno na wschód aż po dolinę Sanu. W tekście będę używał terminów: „Łemkowie” i „Łemkowszczyzna” w tym oficjalnym znaczeniu. W świetle prac Zdzisława Stiebera przynależność gwary łemkowskiej do obszaru języka ukraińskiego jest bezspornym faktem. Co do pochodzenia Łemków, to nauka nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Mimo nasilającej się krytyki największe znaczenie mają poglądy Stanisława Dobrowolskiego i jego koncepcja „migracji wołoskich”. W swojej świadomości Łemkowie zachowali silne poczucie odrębności. Ich poglądy oscylują od uznania związków z narodem ukraińskim, polskim lub słowackim po rozbrajające naiwnością szukanie korzeni wśród starosłowiańskich plemion i udowadnianie własnej, narodowej odrębności. Nazwa „Łemko” pochodzi od zapożyczonego ze Słowacji słowa „łem” = „ale”, „tylko”; początkowo obraźliwa i nieużywana przez zainteresowanych, pod wpływem wydarzeń historycznych ostatniego stulecia przeszła ewolucję i Łemkowie przyznają się do niej z nie ukrywaną dumą. Do literatury naukowej termin ten wszedł w połowie XIX wieku, by ostatecznie ugruntować się w okresie międzywojennym. Trzeba dodać, że jest to „wyglądzona” wersja pierwotnej formy „Łemki”. Analogicznie: „Bojki” — „Bojkowie” — „Bojkowszczyzna”.

od momentu kolonizacji aż po czasy nam współczesne. Inny język, inna wiara, inne rodzaje zajęć determinowanych tradycją i środowiskiem geograficznym to różnice, które wpłynęły na ukształtowanie się wyraźnego pogranicza kulturowego polsko-ruskiego. Polsko-ukraińskie przetargi o pozyskanie Łemków dla sprawy narodowej, państwa polskiego lub Samostijnej Ukrainy, trwając od końca XIX wieku pogłębiły odrębność Łemków, a nawet skonsolidowały ich wewnętrznie. Obraz stosunków polsko-łemkowskich zogniskowany w szkolnictwie i oświacie pozaszkolnej w latach 1866—1947 jest tematem niniejszego artykułu. Gros znalezionych przeze mnie w archiwach Krakowa, Przemyśla i Gorlic materiałów dotyczy dawnych powiatów gorlickiego i jasielskiego. Położone w centrum obszaru zamieszkiwanego w Polsce przez Łemków, były reprezentatywne ze względu na swoją strukturę narodową oraz wyraźnie zarysowany podział na część polską i ruską.

I. POD EGIDĄ RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ

Galicja, odcięta kordonem sanitarnym wojsk Marii Teresy, znalazła się poza zasięgiem reformatorskich prądów w szkolnictwie inspirowanych przez Komisję Edukacji Narodowej. Zastój na polu oświaty trwał do 1866 roku. W monarchii austriackiej istniał wprawdzie przepis, że bez świadectwa szkolnego nie wolno przyjmować do służby ani rzemieślników, nie był on jednak przestrzegany. Na terenie Galicji do 1850 roku powstało 6 szkół średnich i 43 ludowe główne³. Istniała też sieć szkół parafialnych, których stan i poziom zależny był od prowadzącego je kleru. Szkolnictwo było bezpłatne, a w 1850 roku wprowadzono obowiązki szkolny.

Przełomem w rozwoju szkolnictwa galicyjskiego było uzyskanie autonomii, utworzenie w 1866 roku Sejmu Krajowego i powołanie w 1867 roku Rady Szkolnej Krajowej (dalej RSK). Unarodowiono wówczas szkołę, opracowano podręczniki, likwidowano analfabetyzm, a nawet starano się egzekwować przymus szkolny.

Gorlickie było od 1877 roku okręgiem szkolnym. W 1890 roku było tu 31 szkół ludowych 1-klasowych, 4 — 2-klasowe, 2 — 5-klasowe i 1 — 6-klasowa⁴. Uczęszczało do nich 5515 uczniów, ale obowiązku szkolnego nie wypełniało 4402 dzieci⁵. W 1910 roku w okręgu istniały 103 szkoły⁶. Liczbę analfabetów szacowano wówczas na 28 195 osób, przy 82 202 mieszkańcach powiatu⁷. Szkolnictwo zawodowe ma w Gorlickiem

³ S. Motyka, *Szkolnictwo i oświata od końca XIX stulecia*, [w:] *Nad rzeką Ropą*, praca zbior. pod red. J. Baruta, S. Motyki i T. Ślawnickiego, Kraków 1962, s. 238.

⁴ *Ibidem*, s. 241.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ J. Petrus, *Rzeszowszczyzna w latach wielkiej wojny 1914—1918*, [w:] *Rzeszowski rocznik muzealny*, Rzeszów 1982, s. 132, 161.

tradycje związane z przemysłem naftowym i akcją zainicjowaną przez Sejm Krajowy w celu podniesienia poziomu rodzimych rzemiosł i przemysłu. W Krygu w 1855 roku powstała szkoła wiertaczy i kierowników kopalni⁸. U schyłku stulecia, w 1899 roku, w Bobowej otwarto szkołę koronarską⁹. Łemkowie, przywiązani do swoich tradycyjnych zajęć, nie korzystali z tego typu szkół. Powstawały one zresztą jedynie w polskiej części powiatu.

W 1906 roku reskryptem „jego cesarskiej i królewskiej mości, panującego najmiłośniej cesarza Franciszka Józefa I” powołano do życia gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Gorlicach¹⁰. Do wybuchu I wojny światowej przewinęło się przez mury szkoły 2264 uczniów (80% z Gorlic i powiatu)¹¹. W roku szkolnym 1913/14 zapisano 40 uczniów: 34 Polaków i 6 Rusinów¹². Dwa lata później w szkole pobierało naukę 224 Polaków, 16 Rusinów i 1 Niemiec; 206 uczniów było wyznania rzymskokatolickiego, 16 grekokatolików, 19 mojżeszowego¹³.

Z zachowanych dokumentów dotyczących 58 szkół powszechnych w powiecie wynika, że w latach 1870—1918 we wsiach łemkowskich powstało 15 szkół, a w miejscowościach polskich 38¹⁴. Brak dróg utrudniał kontrolę poziomu szkół i realizację przymusu szkolnego. O „środki uzmysławiające”, czyli pomoce naukowe, miał starać się nauczyciel. Seweryn Udziela w swojej książce *Ziemia Łemkowska przed półwieczem* (Lwów 1934) przedstawił obraz łemkowskiej szkoły w Nowicy. Autor był w końcu XIX wieku inspektorem okręgowym. Jak podaje w swojej relacji, przejechał całą wieś z dołu do góry i z powrotem. Gdy spytał o szkołę, wskazano mu chyzę (chałupę) taką samą, jak inne, krytą strzechą, tyle że z kominem. Ściany były czarne, ławki brudne. Jedyny kałamarz wisiał na sznurku u powały. Dzieci poowijane w płachty czekały na nauczyciela. Wystrój wnętrza dopełniała piła do drewna w kącie i piec chlebowy. W metryce szkolnej położonego nieco bardziej na północ od Nowicy Małastowa znalazłem notatkę skreśloną ręką Seweryna Udziela: „Budynek szkolny drewniany, obity deskami, składa się z jednej sali szkolnej o czterech oknach, z dwóch izb mieszkalnych, kuchni i sieni. Widziałem. Seweryn Udziela. Małastów 11 listopada 1891 roku”¹⁵. W innej ruskiej wsi, w Rozdzielu, założono szkołę w 1906

⁸ S. Motyka, *op. cit.*, s. 242.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Ł. Król, *Monografia LO w Gorlicach*, maszynopis pracy magisterskiej, Muzeum Historii LO, Gorlice 1986, s. 3.

¹¹ *Ibidem*, s. 15.

¹² *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Marcina Kromera w Gorlicach. 1913/14*, nakładem Komitetu Rodzicielskiego, Gorlice 1914.

¹³ *Sprawozdanie Dyrekcji...*, 1915/16.

¹⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle (WAPP). Szkoły podstawowe w powiecie gorlickim (dalej nazwa miejscowości).

¹⁵ WAPP, Małastów.

roku, ale jeszcze w 1912 pani Felicja Jaworska, tamtejsza nauczycielka, miała wielkie kłopoty z frekwencją. Zapisy w kronice szkolnej z tego okresu świadczą, że rodzice starali się o uznanie ich dzieci za półgłówków lub wariatów, aby tylko zwolnić je ze szkoły¹⁶. Status nauczyciela nie był wysoki. W niewielkiej Męcynie Małej, wsi polskiej, położonej na skraju gór, w bezpośrednim sąsiedztwie łemkowskiej Męciny Wielkiej, w kronice szkolnej za rok 1907/08 zanotowano: „jedna stancja wynajęta [...] służyła za salę szkolną, druga stancyjka o wiele mniejsza za mieszkanie nauczycielki. Ludność miejscowa patrzyła na nią jak na jakieś nadnaturalne zjawisko, nie umiając ocenić, do jakiej kategorii ludzi ją przydzielić, lecz przyjęto wreszcie zdanie, że jest »kumornicą« i jako kumornicę, a nie nauczycielkę, zaczęto ją traktować”¹⁷.

W parze z rozwojem sieci szkolnej szło zawiązywanie towarzystw kulturalno-oświatowych. Wśród polskich organizacji prym wiodło Towarzystwo Szkoły Ludowej, zaopatrując szkoły w pomoce naukowe, utrzymując biblioteki, popierając inicjatywy oświatowe i propagując formy świetlicowe. W tym okresie Towarzystwo Szkół Ludowych (dalej TSL) nie odnosiło na Łemkowszczyźnie sukcesów. Rywalizowały tu ze sobą rusofilskie Towarzystwo im. Michała Kaczkowskiego¹⁸ i agendy ukraińskiej „Proświty”¹⁹.

¹⁶ WAPP, Rozdziele.

¹⁷ WAPP, Męcina Mała.

¹⁸ Mychajło Kaczkowskyj (1802—1872), radca sądu krajowego w Samborze, człowiek dość majątny, zaprzyjaźniony z działaczami moskalofilskimi, wspierał finansowo „Zorję Hałycką” — pierwszą w monarchii CK gazetę ruską, wydawaną we Lwowie. Przy jego pomocy powstało „Słowo”, wydawane we Lwowie (1861—1887), organ moskalofilski. Majątek przeznaczył Kaczkowski na wydawanie czasopism rusonarodowych i na nagrody dla autorów prac w języku ruskim. Za życia opanowany ideą jedności Rusi, wspierał również organy prasowe orientacji ukraińskiej. W testamencie zaznaczył jednak, że nagradzane mogą być tylko prace w duchu języka propagowanego przez pisma wszechruskie (moskalofilskie). Już za życia zyskał sobie Kaczkowski miano mecenasa piśmiennictwa ruskiego. W 2 lata po jego śmierci ks. Iwan Naumowycz, ówczesny lider stronnictwa moskalofilskiego, założył w Kołomyi Towarzystwo im. Kaczkowskiego — towarzystwo oświatowe, upowszechniające idee moskalofilskie wśród ruskich chłopów (J. Moklak, *Mychajło Kaczkowskyj i czytelnie jego imienia na Łemkowszczyźnie*, [w:] *Magury*’87, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich /dalej SKPB/, Warszawa 1987).

Rusofile założyli przed I wojną światową ilustrowane czasopismo „Lemko”. Początkowo redagowali je w Nowym Sączu Jan Rusenko i Dymitr Wiślocki (autor kalendarzy i zbiorów pieśni dla Łemków). Po wojnie redakcję przeniesiono do Krynicy i piśmie zajął się Metody Trochanowski, nauczyciel związany od 1925 roku z Łemko-Sojuzem. W późniejszym okresie „Lemka” wydawano w Gorlicach, drukując go nowym, „łemkowskim”, alfabetem (A. Kwilecki, *Fragmenty najnowszej historii Łemków*, [w:] *Materiały szkoleniowe*, SKPB, Warszawa 1984).

¹⁹ „Proświta” powstała we Lwowie w roku 1868 z inspiracji działaczy narodoukraińskich. Była towarzystwem społecznym, które chciało „szerzyć oświatę

Proces rozwoju szkolnictwa zahamowała I wojna światowa, a istniejący już majątek szkolny uległ w znacznym stopniu dewastacji. Świadczą o tym zapiski w kronikach szkolnych. W Małastowie nauczyciel skreślił cyrylicą notatkę: „1915 roku szkoła i budynki gospodarcze spłonęły podczas inwazji rosyjskiej”²⁰. W Męcynie Małej w kronice szkolnej zapisano: „Rosjanie zalali kraj [...] Nie uszedł ich oka także materiał budowlany [na budowę szkoły — przypis P.W.], którego do 10 000 cegieł rozebrali na budowę rowów strzeleckich”²¹.

II. ORGANIZACJA I STAN SZKOLNICTWA NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

Po zakończeniu działań wojennych wszystkie podległe RSK placówki wznowiły działalność. 19 stycznia 1919 roku w Krośnie, na zebraniu nauczycieli z powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego i sarnockiego zreferowano koncepcję szkoły jednolitej²². Nauczyciele pozostali jednak wierni tradycyjnej, niskozorganizowanej szkole powszechnej i 8-klasowemu gimnazjum. Do końca 1921 roku szkolnictwo tych powiatów (i galicyjskie w ogóle) funkcjonowało starym trybem²³. Dopiero likwidacja RSK w 1921 roku oraz utworzenie do końca tegoż roku Kuratoriów Okręgu Szkolnego Krakowskiego i Lwowskiego (dalej KOSK i KOSL) zapoczątkowało reorganizację i przemiany w szkolnictwie.

Stan szkół ulegał powolnej poprawie. W Rozdziele szkoła do 1923 roku mieściła się na plebanii. Później przeniesiono ją do... mleczarni. Budowa odpowiedniego budynku ciągnęła się do 1930 roku, kiedy to paroch uroczystie go poświęcił²⁴. W roku szkolnym 1934/35 powódź zniszczyła zabudowania szkolne w Blechnarce. Szybko wzniesiono szopę na drewno i ustępy, naprawiono ogrodzenie i oczyszczono z mułu boisko. Z powodu rześistych opadów... nie naprawiono dachu! W szkole była jedna izba z piecem, który źle grzał. Dwumetrowej głębokości studnia miała drewnianą cembrowinę, a wodę czerpało się ręcznie²⁵. W Kwiatoniu było lepiej: piece z cegły, przyzwoita studnia, a w rogu — jak podaje w swoim powizytacyjnym sprawozdaniu inspektor — w izbie

wśród ludu”. Powstanie „Proświty” to jeden z powodów, dla których starorusini założyli Towarzystwo im. Kaczkowskiego. Organ „Proświty” wydawany we Lwowie „Nasz Lemko” zwalczał moskalofilskiego „Lemka” (A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 50—51).

²⁰ WAPP. Małastów.

²¹ WAPP. Męcina Mała.

²² S. Ga w e d a, *Szkolnictwo i oświata w okresie międzywojennym i w czasie okupacji*, [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, praca zbior. pod red. J. Garbacika, Kraków 1973, s. 363.

²³ *Ibidem*, s. 363, 364.

²⁴ WAPP. Rozdziele.

²⁵ WAPP. Blechnarka.

stała miska i dzbanek na wodę. Pomieszczenie miało aż 35 m² ²⁶. W Klimkówce w 1937 roku wizytator stwierdził: „Budynek szkolny dobrze utrzymany. W klasie czysto. Na oknach są doniczki z kwiatami. Ławki nieodpowiednie, wieloosobowe” ²⁷. W szkołach przeważały ciasne izby, ciemne korytarze, liczne klasy. Nauczyciel z Blechnarki skarżył się w 1937 roku: „Dzieci najchętniej czytają książki z wierszykami i bajeczkami. W bibliotece odczuwa się brak książek o treści przyrodniczej”. Biblioteka uczniowska liczyła wówczas 87 pozycji, dla nauczyciela książek nie było. Wyposażenie szkoły stanowiły ponadto: 1 mapa Polski, 1 mapa dawnej Polski i globus ²⁸.

Utworzony na mocy rozporządzenia MWRiOP w 1933 roku obwód szkolny gorlicki (objął powiaty gorlicki i jasielski) posiadał 212 szkół powszechnych ²⁹. W 18 łemkowskich wsiach powiatu jasielskiego istniało wówczas 12 szkół. W gorlickim na 116 miejscowości 55 zamieszkiwali Rusini. Udało mi się zebrać dane o 37 szkołach. Tylko szkoła w Łosiu była 3-klasowa, 13 było 2-klasowych, a pozostałe 1-klasowe ³⁰. W łemkowskiej części powiatów szkoły były najniżej zorganizowane, a zważywszy dość ostry klimat Beskidu Niskiego ich sieć była niewystarczająca.

III. JĘZYK WYKŁADOWY

W monarchii CK równouprawnione były wszystkie języki narodowe. Szkoły pod egidą RSK na terenach ruskich posługiwały się więc językiem ukraińskim, o czym świadczą zachowane dokumenty, prowadzone do 1922 roku w tym właśnie języku. Granice utworzonych kuratoriów pokrywały się z granicami województw i dzieliły Łemkowszczyznę na dwa rejony. *Rocznik statystyczny RP* z 1927 roku podawał, że w roku szkolnym 1925/26 istniało w Krakowskim 79 szkół z językiem ukraińskim, następnie ich liczba wzrosła do 81. Poza Łemkowszczyznę Ukraińców w województwie nie było. Dane statystyczne w odniesieniu do mniejszości krytykowano wielokrotnie jako mało wiarygodne. Wiele szkół podawanych jako „z językiem ukraińskim” miało w rzeczywistości wykład dwujęzyczny ³¹. W wytycznych MWRiOP z lutego 1924 czytamy: „Rdzeniem Polski jest narodowość polska. Należy wykorzystać posiadanie własnej państwowości, aby etnograficzne terytorium polskie

²⁶ WAPP. Kwiatów.

²⁷ WAPP. Klimkówka.

²⁸ WAPP. Blechnarka.

²⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie (APK). Zespół Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. KOSK 49 „Akcja na Łemkowszczyźnie”.

³⁰ APK. KOSK 49.

³¹ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918—1939*, Wrocław 1968, s. 81.

uczynić bardziej zwartym i nadać mu granice dogodne i obronne — na wschodzie np. linię Curzona. W tej części państwa język polski winien być wyłączny w szkolnictwie, sądownictwie, przy nabożeństwach poza liturgią”³². Warto dodać, że minister Głębiński wydał w 1923 roku okólnik do inspektorów, a ci do nauczycieli, aby wszystkie napisy i szyldy na szkołach były wyłącznie w języku polskim.

W swoich dążeniach do wzmocnienia elementu polskiego na kresach wschodnich Ministerstwo Spraw Wojskowych stosowało taktykę wyolbrzymiania separatystycznych dążeń małych grup kulturowych wobec Ukraińców. Łemkowie byli wdzięcznym obiektem takich poczynań ze względu na wyraźne różnice wobec innych Rusinów. Początkowo też przeciwstawiali się w większości nacjonalistycznym dążeniom Ukraińców. W latach trzydziestych uznano więc, że chociaż spolonizować się ich nie da, to traktując Łemków jako zupełnie odrębną grupę w stosunku do Polaków, Ukraińców i Rosjan zwiąże się ich z polskim organizmem państwowym. Całą akcją kierował Wojewódzki Komitet Łemkowski (od roku 1936 Podkomitet do Spraw Łemkowskich), którego organem wykonawczym było Biuro Polityki Narodowościowej. Powołano też do życia Komisję Naukową Badania Ziem Wschodnich, w której funkcjonował zespół badawczy ds. Łemkowszczyzny, kierowany przez profesora Jerzego Smoleńskiego. 30 października 1933 roku powstało Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich (dalej TRZW), organizacja społeczna, która za cel stawiała sobie rozwój stanu kulturalnego i gospodarczego Ziem Wschodnich w ramach państwa polskiego. Efektem całej akcji było usuwanie nauczycieli ukraińskich, co oczywiście powodowało protesty lokalnych społeczności. Ilustrując to zjawisko przytoczę za Janem Andrzejem Stepkiem fragment skargi mieszkańców Karlikowa, skierowany do KOSL w 1934 roku: „dowiedzieliśmy się poprzez naszych przedstawicieli, że do naszej szkoły przydzielono nauczyciela obrządku rzymskokatolickiego. W gromadzie naszej nie ma ani jednego dziecka obrządku rzymskokatolickiego i dlatego nie możemy zrozumieć, z jakiej przyczyny przydzielają do naszej gminy nauczyciela rzymskokatolickiego. Gromada nasza była i jest zawsze spokojną i lojalną wobec państwa. Zajęci gospodarką nie zajmujemy się wcale polityką. Takimi chcielibyśmy zostać i nadal, ale mamy żywe przykłady z innych wsi (Jawornik, Bałucianka i inne w tutejszym powiecie), dawniej również spokojnych, gdzie obecnie uczą nauczyciele lub nauczycielki obrządku rzymskokatolickiego, że spokój ten został zakłócony właśnie z tego powodu. Nauczyciel taki wprowadza do wsi politykę, dzieli wieś na kilka narodowości: Ukraińców, Rusinów, Łemków; z tego powodu powstają później nienawiści [...] Mając nauczyciela obrządku rzymskokatolickiego nie będziemy mieć nigdy pewności, że dzieci nasze będą wychowane

³² *Ibidem*, s. 67.

w duchu naszych ojców — to jest zgodnie z obrządkiem greckokatolickim i naszą kulturą narodową [...] Nie możemy zrozumieć, jak nauczyciel innego obrządku może spełniać swoje zaszczytne zadanie i obowiązek w szkole, gdzie dzieci nie mogą go zrozumieć, a tym samym polubić jak nauczyciela swojego obrządku”³³.

Na użytek szkół dla Łemków zlatynizowano alfabet, realizując w pewnej mierze radykalne postulaty działacza TRZW W. Wielhorskiego. W swoim memoriale z 26 listopada 1933 roku proponował on wprowadzenie na tych terenach alfabetu łacińskiego zamiast cyrylicy. W tym samym roku Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie wydało *Łemkiwskyj bukwar*, a w 1934 czytanekę: *Persza łemkiwska czytanka*³⁴.

Stosowanie w klasach I—III podręczników redagowanych spreparowaną gwarą łemkowską spowodowało liczne protesty. „Diło” — organ UNDO (Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia) — zamieszczało na ten temat alarmujące artykuły. Do MWRiOP napływały skargi i petycje rodziców i nauczycieli. Posłużę się znowu cytatem z archiwum J. A. Stepeka: „*Łemkiwskyj bukwar* Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie nie jest pisany literackim językiem ukraińskim, lecz nie określoną gwarą łemkowską względnie jakąś dla nikogo nie zrozumiałą i przez nikogo nie używaną mieszaniną słów zbliżonych do gwary łemkowskiej. Język polski też obfituje w wiele gwar, lecz żadnej z nich nie użyto dla podręczników szkolnych. Używanie tzw. *Łemkiwśkoho bukvara* doprowadzi wreszcie dziatwę do analfabetyzmu i kulturalnego zacofania, gdyż nie da jej możliwości kształcić się, a potem czerpać z literackiego dorobku narodu ukraińskiego”³⁵. Petycję tę podpisało kilka tysięcy osób z powiatów: nowotarskiego, nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, sanockiego i leskiego.

³³ J. A. Stepek, *Akcja polska na Łemkowszczyźnie*, „*Libertas*”, Warszawa 1986, s. 33—34.

³⁴ Podręczniki te redagował z przeznaczeniem dla szkół Łemkowszczyzny M. Trochanowski, posługując się dialektem spod Krynicy i zlatynizowanym alfabetem. Trochanowski na kilka lat przed wojną otrzymał prawo nauczania po łemkowsku w Seminarium Nauczycielskim w Nowym Sączu, gdzie mieli się zapisywać Łemkowie. Przed wprowadzeniem oficjalnego „łemkowskiego” języka rozpatrywano możliwość wprowadzenia polskiego albo przynajmniej alfabetu łacińskiego. Wpłynęły na to opinie podobne do ogłoszonej na konferencji w Zmigrodzie w 1933 roku przez nauczyciela z Grabi: „Czytaliby [Łemkowie] chętnie pisma polskie, bo czytać po polsku lepiej umieją niż po ukraińsku” (APK. KOSK 49).

Pierwszą w historii próbę stworzenia „języka łemkowskiego” podjęto w końcu XIX wieku na południe od Karpat. Wykorzystano elementy miejscowego dialektu, zaczerpnięty z liturgii język staro-cerkiewno-słowiański i język rosyjski. Na Słowacji uczono takiego „łemkowskiego” do 1950 [!] roku, potem zamieniono go ukraińskim (R. Reinfuss, *Łemkowie w przeszłości i obecnie*, [w:] *Łemkowie. Kultura. Sztuka. Język. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez KTG ZG PTTK*, Warszawa—Kraków 1987).

³⁵ J. A. Stepek, *op. cit.*, s. 30.

Przy pełnym zrozumieniu polskiej racji stanu trudno pozytywnie oceniać próbę stworzenia oficjalnego języka łemkowskiego. Łemkowie nie byli grupą jednolitą, a wyraźne nieraz różnice w elementach kultury materialnej i w dialekcie występowały nawet w sąsiednich wsiach. Często nie utrzymywano kontaktów³⁶ z wsią zza góry, a mieszane małżeństwa uchodziły za mezalians: „Większy honor wziąć zawitkę (dziewczynę z dzieckiem) z Bartnego niż w innej wsi z sołtystwa”³⁷.

Dzieci spod Baligrodu podczas lekcji z bukwarem, zredagowanym w gwarze spod Krynicy (odległej o blisko 100 km), wybuchały śmiechem przy niektórych słowach, z czym innym je kojarząc, bądź nie rozumiały fragmentów tekstu wcale. Nauczyciel z Zahoczewia pisał do Inspektora Szkolnego w Sanoku: „Realizując bukwar łemkowski natrafia się w tutejszej szkole na duże trudności w klasie pierwszej w związku z użyciem »U«. Uczniowie albo piszą niewłaściwie »U« (Y) lub »I«, wymawiają zaś wspomniany dźwięk jak »U«. Opanowanie wymowy łemkowskiej idzie bardzo opornie i nie daje należytych wyników, ponieważ ludność miejscowa używa gwary bojkowskiej. W klasie II i III ćwiczenia słownikowe zajmują dużo czasu, musi się bowiem tłumaczyć znaczenie wielu wyrazów specyficznie łemkowskich. Stosunek miejscowej ludności do nauki języka łemkowskiego wyraża się w usilnych prośbach, by raczej uczyć wszystkich przedmiotów po polsku, a zaniechać zupełnie języka łemkowskiego jako obcego i niepotrzebnego w życiu”³⁸.

Przesuwanie oficjalnej Łemkowszczyzny na wschód było wręcz obraźliwe dla prostego Łemka, który o swoich pobratymcach Bojkach wyrażał się pogardliwie: „Luchy”, czyli ...świnie!³⁹ Wędrowni kupcy z Rychwałdu kwitowali rządową akcją następująco: „dalej na wschód mieszkają inni ludzie, których dawniej nazywano Bojkami, ale dziś to wszystko Łemki”⁴⁰.

Pośród nauczycieli Polaków wyrażano też opinie pozytywne: „Wię-

³⁶ O rozmiarach wrogości, jakie te stosunki mogły przybierać, świadczy następująca historia potwierdzana przez autochtonów i powojennych osadników polskich (z badań własnych). Przy starej drodze (występuje na austriackich mapach z końca XIX wieku) z Nowicy do Gorlic przez Magurę Małastowską i Rychwałd, przy kamiennym krzyżu Rychwałdzianie zabili Krajniaka z Przysłupu. Usne przekazy dają świadectwo częstym napaściom Rychwałdzian na Łemków zza góry; ci zaś wybierali się w drogę [...] uzbrojeni. Po morderstwie — twierdzą informatorzy — mieszkańcy Nowicy i Przysłupu zaczęli jeździć do Gorlic drogą dłuższą, ale bezpieczniejszą, przez Bielankę. W rzeczywistości o przebiegu dróg zadecydowały podziały administracyjne.

³⁷ R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, [w:] *Prace i materiały etnograficzne*, t. VII, Lublin 1948/49, s. 169.

³⁸ J. A. Stepek, *op. cit.*, s. 32.

³⁹ R. Reinfuss, *op. cit.*, s. 181.

⁴⁰ *Ibidem*.

szość ludności ustosunkowana lojalnie względem nauczycieli Polaków i szkoły uważa elementarz łemkowski jak i duże następne czytanki za dobre, gdyż faktycznie nie odbiegają one bardzo od ich mowy potocznej. Znajdują się w nich wprawdzie niektóre wyrazy, których ludność tutejsza nie używa, lecz i w dawnych czytankach ruskich, zwanych ukraińskimi, znachodziło się wiele wyrazów, a nawet zwrotów, nie całkiem zrozumiałych dla tutejszej dziatwy”⁴¹.

Apogeum rządowych działań na rzecz języka łemkowskiego przypada na lata trzydzieste. Wcześniej szkoły na Łemkowszczyźnie (w części podległej KOSK) stosowały program MWRiOP, ustalone dla szkół powszechnych z językiem polskim, z pewnymi odchyleniami⁴². Był w nich język ruski, prowadzony według wytycznych programowych dla języka polskiego z przystosowaniem do czytanek wydawanych we Lwowie, polski zaś wprowadzano stopniowo. W oddziale I po polsku nauczyciel prowadził pogadanki. Jeśli był Polakiem, to już w drugim półroczu uczył czytania i pisania po polsku. W innym przypadku przystępowano do tego dopiero w II oddziale. Docelowe było takie opanowanie języka polskiego, aby w III oddziale poziom nie odbiegał „w sposób istotny” od poziomu szkół polskich. W języku ruskim prowadzono naukę wszystkich przedmiotów w oddziale I, języka ruskiego i religii we wszystkich oddziałach. Historii, geografii i przyrody uczono po polsku. Pozostałe przedmioty prowadzone były w obu językach, z przewagą polskiego. Nauczyciele polscy posługiwali się nim podczas lekcji rysunków, robót i gimnastyki. Na lekcjach śpiewu używano obu języków. Taki był zwyczaj w Gorlickiem i Jasielskiem — rozporządzeń w tej sprawie nie było. W KOSK natomiast i na innych obszarach byłej Galicji Wschodniej funkcjonowała od 31 lipca 1924 roku koncepcja tzw. szkoły utrakwistycznej. Wspomniane formy w KOSK wypracowane zostały przez władze szkolne I instancji i nie miały nic wspólnego z utrakwizmem.

„Ruski” czy „ukraiński”? Ten nomenklaturowy spór rozwiązało ostatecznie Towarzystwo Historyczne we Lwowie, opowiadając się za terminologią: „Ruś”, „ruski” jako „bezwzględnie obowiązującą dla Polaków w znaczeniu narodowym i etnograficznym”. W sprawach urzędowych zalecano unikanie terminu „ukraiński”. Pojawiało się czasem sformułowanie: „rusiński” (np. po 1925 roku, a więc po konkordacie z Watykańem, „Kościół greckorusiński”, którą to nazwę w 1939 roku MSW postuluowało zmienić na: „grekokatolicki”). Zdecydowana akcja ukraińskiego klubu poselskiego powodowała wycofywanie się z terminologii typu: „ruski” na rzecz formy: „ukraiński”.

Postawa Łemków wobec tego zagadnienia ewoluowała. Ze spisu

⁴¹ J. A. Stepek, *op. cit.*, s. 31, 32.

⁴² APK. KOSK 49. Pismo przewodniczącego Rady Szkolnej Powiatowej w Jaśle do KOSK z dnia 10 marca 1933 roku.

w 1931 roku wynika, że w Krakowskim 97% Łemków za język ojczysty podało „ruski”, a 3% „ukraiński”⁴³. Na terenie województwa lwowskiego zdecydowaną przewagę uzyskało określenie „ukraiński”, które na całym obszarze zdobywało sobie w następnych latach coraz więcej zwolenników⁴⁴.

Koncepcje te powodowały w terenie zamęt i częste zmiany nagłówków dokumentów. Analizując spisy uczniów, metryki szkolne, katalogi klasowe i kroniki zachowane w przemyskim archiwum uchwyciłem pewną prawidłowość. Wspominałem, że w dokumentach szkolnych do 1922 roku dominował język ukraiński. To efekt żywych jeszcze obyczajów odziedziczonych po monarchii austro-węgierskiej. Lata dwudzieste w KOSK to okres dwujęzyczny. W latach trzydziestych pojawia się określenie szkoły „z ruskim językiem nauczania”. Po 1934 roku zastępuje je sformułowanie „z łemkowskim językiem nauczania”. W roku szkolnym 1935/36 podkreśla się współwystępowanie języków polskiego i łemkowskiego. W roku szkolnym 1937/38 pojawiła się forma „z polskim i ruskim językiem nauczania”. W obu przypadkach język polski umieszczano na pierwszym miejscu. Od 1922 do 1939 roku cała dokumentacja, włącznie ze spisami uczniów, prowadzona była po polsku, nierzadko imiona i nazwiska pisano alfabetem łacińskim. Schematyzmy unickiej diecezji przemyskiej podają konsekwentnie formę: „z ukraińskim językiem nauczania” (dla dekanatów woj. krakowskiego) i wyszczególniały szkoły utrakwistyczne (w woj. lwowskim). Schematyzm Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny⁴⁵ z 1936 roku podawał in-

⁴³ A. Kwilecki, *Fragmety najnowszej historii Łemków*, [w:] *Materiały szkoleniowe*, pod red. P. Lubońskiego, SKPB Warszawa 1984, s. 52.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 52, 53.

⁴⁵ Po prześladowaniach, jakie podczas I wojny dotknęły Łemków o sympatiach rusofilskich ze strony Austriaków (więzienia, obóz w Talerhofie koło Grazu), stronnictwa staroruskie zyskały sobie nowych zwolenników, a ofiary terroru austriackiego urosły do rangi bohaterów narodowych. Automatycznie „spadły akcje” towarzystw o obliczu narodoukraińskim. Księża grekokatolicy zależni od metropolii we Lwowie szerzyli propagandę nacjonalistyczną. Ww. fakty spowodowały „powrót do czystej wiary przodków”, tj. do prawosławia. Ruch ten przybrał duże rozmiary. W 1932 roku w Jasielskiem zmieniło wyznanie 50% Łemków, w Krośnieńskim 45%, w Gorlickiem 30%, w Nowosądeckiem 20%. Na Bojkowszczyźnie na prawosławie nie przechodzono, ruch narodowy miał tam silnie ugruntowaną pozycję (A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 47—49). Proces ten wykorzystali działacze rusofilscy. Do bawiącego latem 1933 roku w Krynicy nuncjusza papieskiego przybyła delegacja z działaczami Lemko-Sojuzu (advokat z Krynicy dr Orest Hnatyśiak, nauczyciel Metody Trochanowski) i o. Iwanem Polańskim, wręczając petycję o utworzenie odrębnego biskupstwa dla Łemkowszczyzny, gdyż ludność nie chce uznawać bp. Kir Josafata Kociłowskiego i metropolity lwowskiego Andrieja Szepetyckiego. Starania te poparły władze. 20 kwietnia 1933 roku starosta nowosądecki Łach pisał do wojewody krakowskiego, że „będzie to korzystne dla spolszczenia Łemków” (*Łemkowski kalendarz 1966*, s. 124—125). Mimo protestów A. Szepety-

formację o języku wykładowym w formie: „z ruskim językiem nauczania” i wyszczególniał szkoły „dwujęzyczne”.

Eskalacja napięcia międzynarodowego w 1938 roku spowodowała ożywienie działalności organizacji ukraińskich w Polsce. Władze RP chcąc uniknąć zadrażnień z Ukraińcami na newralgicznych płaszczyznach, a do tych zaliczała się oświata, wycofały podręczniki łemkowskie, zastępując je ukraińskimi. Tylko wprowadzony we wrześniu 1937 roku przedmiot: „przysposobienie wojskowe” w szkołach z niepolskim językiem nauczania był nadal prowadzony po polsku i według programów obowiązujących w szkołach całego kraju.

Wprowadzenie sztucznego języka łemkowskiego miało być preludium do akcji polonizacyjnej. Język ten jednak się nie przyjął, nie ułatwił też nauki języka polskiego. Spowodował natomiast brak znajomości języka ukraińskiego wśród młodzieży łemkowskiej, uniemożliwiając jej dalsze kształcenie w ukraińskojęzycznych szkołach Przemyśla i Lwowa. Nie było to równoznaczne z zapobieżeniem nacjonalistycznej propagandzie ukraińskiej. Akcja rządowa odstręczała Łemków od Polski zamiast stworzyć grunt pod ich asymilację. Dziwi też fakt, że nie brano pod uwagę prowadzonych na bieżąco i finansowanych w związku z akcją rządową badań etnograficznych i językoznawczych.

IV. POZIOM SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Wyznacznikiem poziomu nauczania w szkołach omawianego obszaru było korzystanie z wyższych niż powszechny szczebli kształcenia. W tabeli zgromadziłem dane dotyczące narodowości i wyznania uczniów gorlickiego gimnazjum.

kiego (list do papieża — „Niwa”, wrzesień 1934, s. 81—82) utworzono w 1934 roku Administrację Apostolską łemkowszczyzny, zależną bezpośrednio od kurii rzymskiej. Administratorem został od listopada tegoż roku dr Bazyli Maściuch, Łemko z Nowej Wsi, pow. nowosądecki, docent Uniwersytetu Jana Kazimierza (A. K w i l e c k i, *op. cit.*, s. 48). W 1936 roku staraniem starosty Łacha funkcję tę powierzono o. dr. Jakóbowi Medweckiemu i przeniesiono siedzibę z Rymanowa do Sannoka. Podlegli AAŁ księża przejęli naukę religii w szkołach. Przy radach szkolnych powiatowych znaleźli się pełnomocnicy AAŁ (w Gorlickiem, dziekan gorlicki, paroch z Męciny Wielkiej o. Józef Lalowicz). W 1939 roku tylko 15% Łemków pozostało prawosławnymi, użytkując 16 cerkwi, w większości zniszczonych w latach czterdziestych (A. K w i l e c k i, *op. cit.*, s. 49). AAŁ podlegało 128 000 wiernych ze 129 parafii (1943 r.). W reprimie szematyzmu AAŁ z 1936 roku (lata siedemdziesiąte, USA) autor wstępnego komentarza twierdzi, że Niemcy utrzymali AAŁ, a jej funkcjonowanie przerwały dopiero wysiedlenia do USRR w latach 1944—1946. Ostatni administrator, mianowany za zgodą Berlina, o. Aleksander Malinowski, podczas walk z UPA przedostał się przez Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ostatni generalny wikariusz, o. Andrzej Żłupko, jest pochowany na cmentarzu w Gładyszowie.

Losy AAŁ i rola jej księży w szkołach w latach 1934—1947 trudne są do prześledzenia, gdyż dotyczące AAŁ akta nie są jeszcze uporządkowane i dyrekcja WAP w Przemyślu nie chce ich udostępniać.

Uczniowie gimnazjum im. Marcina Kromera w Gorlicach pod względem narodowości i wyznania

Rok szkolny	Liczba uczniów	Narodowość				Wyznanie			
		P	R	Ż	inne	rz.- kat.	gr.- m.	m.	e.
1918/19	241	233	8			192	8	41	
1920/21	232	224	7		1	202	7	23	
1925/26	451	400	24	27		349	24	27	
1926/27	428	374	24	30	1	371	27	30	1
1927/28	407	351	25	31		341	25	31	10
1928/29	372	317	23	32		316	23	32	1
1929/30	343	296	15	32		295	15	32	1
1930/31	327	282	12	33		279	12	33	3
1931/32	292	248	16	28		244	16	28	4
1932/33	257	223	10	24		220	10	24	3
1936/37	491	brak danych							

Opracowano na podstawie: *Sprawozdania Dyrekcji Gimnazjum im. Marcina Kromera*, Muzeum Historii LO w Gorlicach.

Widoczny znikomy procent Rusinów można oczywiście tłumaczyć niskim statusem ekonomicznym łemkowskich wsi. Nie bez znaczenia był też fakt, że musieli oni z daleka dojeżdżać i mieszkać w Gorlicach. Od 1908 roku istniała w miasteczku bursa ruska⁴⁶, przeznaczona dla 30, a nawet 40 uczniów (w tym 28 miejsc dla uczniów gimnazjum). W latach 1918—1937 miejsc tych nie wykorzystano. W 1912 roku otwarto ponadto bursę rusko-ukraińską⁴⁷ dla 15 uczniów. Możliwości zakwaterowania przekraczały więc potrzeby. Do Prywatnego Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego uczęszczało w roku szkolnym 1929/30 zaledwie 5 Rusinek spośród 203 uczennic⁴⁸. W spisach maturzystów IV Państwowego Gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Przemyślu⁴⁹ znalazłem zaledwie dwóch uczniów (jednego rodem z Bednarki, drugiego z Rozdziała) z powiatu gorlickiego. Do Ukraińskiego Instytutu

⁴⁶ Utrzymywało ją Towarzystwo Bursy Ruskiej w Gorlicach, organizacja rusofiliska.

⁴⁷ Zarządzała nią filia Ruskiego Towarzystwa Pedagogicznego z siedzibą we Lwowie.

⁴⁸ Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Miejskiego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego za rok szkolny 1929/30. Jedyne, jakie się zachowało, w Muzeum Historii LO w Gorlicach.

⁴⁹ WAPP. IV Państwowe Liceum i Gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Przemyślu. Spis maturzystów 1908—1939.

dla Dziewcząt⁵⁰ w latach dwudziestych uczęszczały tylko dwie uczennice z powiatu (urodzone w Banicy i w Bednarce, ale żadna z nich tam nie mieszkała). Dwadzieścia dziewcząt rodem z Łemkowszczyzny pobierających naukę w Przemyślu pochodziło z rodzin unickich księży lub nauczycieli, niekoniecznie łemkowskiego pochodzenia.

O poziomie szkół świadczy fragment sprawozdania wizytacyjnego z 1-klasowej szkoły w Klimkówce, z 31 maja 1937 roku: „W szkole pracuje stała nauczycielka pani Włodzimiera Kuryło-Gajdowa. [...] Dziezdzina dydaktyczno-wychowawcza. Oddział I i II. Organizacja pracy dość słaba. Do braków zaliczam: 1. słaby rozwój umysłowy dzieci, 2. niestosowanie odpowiedniej ilości ćwiczeń w mówieniu, skutkiem czego dzieci bardzo słabo się wypowiadają, są one bardzo nieśmiałe, 3. pobieżne opracowanie rozkładu materiału naukowego (taki zapis jak »dyktaty« jest zbyt ogólny, nie wiadomo bowiem, jakie to były dyktaty), 4. nieuwzględnianie w rozkładach materiału naukowego na miesiąc kwiecień i maj gramatyki, 5. małą więź duchową między nauczycielką i dziećmi, 6. niedostateczny stan nauki śpiewu, 7. niedokładne prowadzenie dziennika lekcyjnego (np. 19 maja nie wpisano materiału do śpiewu i gramatyki), 8. dużą liczbę dzieci nie promowanych (nie będzie promowanych 6 na 23). Wspólną pogadankę o telefonie nauczycielka przeprowadziła słabo. Napotykała trudności, gdyż dzieci z oddziału I nie rozumiały dużo wyrazów w języku polskim. Z powyższego wnioskować można, że pogadankę w języku polskim prowadzi się bardzo mało. Kultura życia codziennego nie jest jeszcze postawiona na wymaganym poziomie. Oddział III i IV. Lekcja historii w oddziale IV (odzyskanie Niepodległości) nie była należycie przemyślana. Obejmowała ona dużo niepotrzebnego materiału, mówiono np. o Piastach i Jagiellonach, co nie miało żadnego związku z opracowaniem nowego materiału. Stan nauki tego przedmiotu słaby. Poważne braki w tym oddziale są z nauki gramatyki, której w programie języka polskiego tego oddziału prawie zupełnie nie uwzględnia się w nauczaniu. »Mówienie« pozostawia również wiele do życzenia. Technika czytania jest dość dobra. Stan prac piśmiennych dostateczny, tylko dobór tematów słaby. Lekcja głośna z rachunków o ułamkach w oddziale IV była dostatecznie opanowana. Wyniki pracy są dostateczne. W oddziale III na pracę cichą dzieci miały wykonać kilka zadań na dzielenie. Wiadomości dzieci z geografii w oddziale IV dostateczne. Tak jak w oddziałach niższych, tak też w oddziałach III i IV dzieci są bardzo nieśmiałe. Frekwencja dzieci w całej szkole dobra, ponad 90%. W oddziale I jest zapisanych 23 dzieci, w II — 12, w III — 28, w IV — 21”⁵¹. A oto powizytacyjne wytyczne inspektora szkolnego

⁵⁰ WAPP. Ukraiński Instytut dla Dziewcząt w Przemyślu. Katalog Główny 1918—1939.

⁵¹ WAPP. Klimkówka.

Gorlickiego: „polecam: 1. sumienniej i dokładniej przygotowywać się do lekcji, 2. kłaść większy nacisk na kulturę życia codziennego, 3. przeprowadzać w przyszłym roku szkolnym we wszystkich oddziałach więcej ćwiczeń w mówieniu, 4. uwzględniać w nauce języka polskiego gramatykę, 5. nauczyć dzieci prawidłowo śpiewać hymn państwowy [...]”⁵² Braki w merytorycznym przygotowaniu nauczycieli do lekcji były zjawiskiem częstym, skoro Rada Szkolna Powiatowa wystosowała 7 października 1929 roku okólnik inspektora szkolnego do zarządu szkół powszechnych w powiecie: „Stwierdziłem w czasie wizytacji przy badaniu przygotowania do lekcji kilku-, a nawet kilkunastudniową lukę. W znacznym procencie przygotowania są bardzo pobieżne — trudno się dopatrzeć myśli przewodniej. Zestawienie wytycznych jest chaotyczne”⁵³.

Praca nauczyciela nie była sielanką. Trudności sprawiał stan szkół i ich wyposażenie. Kryzys gospodarczy spowodował obniżkę płac o 15⁰%, odebranie dodatków mieszkaniowych i zamrożenie etatów. W połowie lat trzydziestych zredukowano też wydatki na oświatę, co przy wzroście liczby uczniów pogorszyło jeszcze warunki pracy. W Krośnieńskim na jednego nauczyciela przypadało około 70 uczniów⁵⁴. W Gorlickiem podobnie. Nauczyciel z Blechnarki w roku szkolnym 1934/35 odpowiadał za edukację 70 dzieci⁵⁵. Program I oddziału realizował w ciągu 14 godzin, II podobnie, w III i IV miał do dyspozycji po 20 godzin lekcyjnych⁵⁶.

W metrykach szkolnych znalazłem wiele adnotacji typu: „chory na epilepsję”, „zwolniony z powodu głuchoniemoty”. Do Rady Szkolnej Powiatowej wpływały podania o zwolnienie z obowiązku szkolnego, gdyż praca dziecka była niezbędna, by utrzymać liczne rodzeństwo. Częste uwagi o migracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych i Kanady świadczą o dużych rozmiarach tego zjawiska. Czasem zapis brzmiał: „pokinuwał szkołę”. Frekwencja spadała zimą i w okresie nasilonych prac polowych. Zjawisko drugoroczności sięgało 25%⁵⁷.

Źle układały się stosunki nauczycieli z uczniami i ich rodzicami. Wizytator szkolnictwa MWRiOP Ludwik Ręgorowicz zwracał uwagę: „Nauczyciel Polak uczy wbrew przepisom i intencjom władz po polsku przedmiotów, które winny być nauczane po ukraińsku. To samo robi nauczyciel Ukrainiec, jeżeli tylko czuje, że nikt go nie skontroluje”⁵⁸.

3 lutego 1932 roku Janusz Jędrzejewicz mówił na posiedzeniu sej-

⁵² *Ibidem.*

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ S. Gawęda, *op. cit.*, s. 365.

⁵⁵ WAPP. Blechnarka.

⁵⁶ *Ibidem.*

⁵⁷ WAPP. Uście Ruskie.

⁵⁸ T. Piotrkiewicz, *Kwestia ukraińska w Polsce w koncepcjach Piłsudczyzny 1926—1930*, Wyd. UW, Warszawa 1981, s. 105.

mowym: „Albowiem szkoła, która jest niewątpliwie jednym ze sposobów wychowania społeczeństwa, ta szkoła w dużej części państwa służy nie tylko narodowości polskiej, ale i narodowościom innym i musimy jednak posiadać z natury rzeczy pewne wspólne wytyczne w dziedzinie wychowania, albowiem puszczanie tych zagadnień na flukta niewiadomego byłoby rzeczą niemożliwą”⁵⁹.

Reformie jędrzejowiczowskiej zarzucano, że ułatwiała kontrolę i ingerencję państwa w sprawy szkolne, utrudniając dostęp do oświaty warstwom najuboższym, głównie wiejskim, tam bowiem istniały najniżej zorganizowane szkoły. Na Łemkowszczyźnie wprowadzenie reformy nie spowodowało istotnych zmian. Utrzymały się tu wcześniejsze proporcje co do liczby i stopnia zorganizowania szkół. W Gorlickiem tylko 23 szkoły z 95 realizowały program 7-letni⁶⁰. Były to z reguły wyżej zorganizowane szkoły w polskiej części powiatu.

Przyczyny różnej natury złożyły się na niski poziom szkół dla Łemków. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że w rozbudowę systemu oświatowego wkładano ogromny wysiłek. Na Łemkowszczyźnie proces ten był silnie związany z ograniczaniem wpływów ukraińskich. Po roku 1930 liczba szkół zaczęła tu szybko wzrastać. Jak podaje J. A. Stepek, na terenach powiatów sanockiego i leskiego w 1930 roku 5531 dzieci (Rusinów) nie było objętych nauką szkolną. W 1936 roku liczba ta spadła do 2343. W tym samym czasie liczba nauczycieli Polaków wzrosła z 66 do 80%, a nauczycieli Ukraińców zmalała z 13 do 9%⁶¹. Po 1936 roku liczba szkół wzrastała nadal, ale nie tak gwałtownie, w związku ze wspomnianą redukcją wydatków na oświatę.

V. SPOŁECZNO-OŚWIATOWE ZADANIA SZKOŁY

Podczas lektury książki protokołów rad pedagogicznych (w latach 1929—1939) 3-klasowej szkoły w Łosiu zauważyłem często powtarzane zalecenie, aby nauczyciele kładli nacisk na wychowanie obywatelsko-państwowe dzieci⁶². Zaczynało się ono od lekcji śpiewu i nauki hymnu. Istotne miejsce zajmowały obchody świąt narodowych i historycznych rocznic. Rok 1925 był „Rokiem Bolesławowym” na pamiątkę 900-lecia koronacji pierwszego króla polskiego. W 1928 roku obchodzono uroczyste 10-lecie Odzyskania Niepodległości. Przy tego rodzaju okazjach nauczyciele byli zobowiązani do wygłoszenia stosownych pogadarek za-

⁵⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921—1939*, Wrocław 1979, s. 183, 184.

⁶⁰ M. Kuczek, *Oświata i szkolnictwo w latach 1945—1969*, [w:] *Gorlickie w PRL*, praca zbior. pod red. A. Potockiego, Rzeszów 1969, s. 172; S. Motyka, *op. cit.*, s. 243.

⁶¹ J. A. Stepek, *op. cit.*, s. 34.

⁶² WAPP. Łosie.

równy wśród uczniów, jak i dorosłych mieszkańców wsi. Rok 1935 — rok śmierci Marszałka — wypełniony był uroczystościami o zabarwieniu polityczno-patriotycznym. 14 czerwca inspektor szkolny Gorlicki wystosował pisma do kierowników szkół: „Proszę, aby Kierownictwo Szkoły wraz z dżiatwą szkolną wzięło udział w uroczystości brania ziemi z granicy państwa na kopiec śp. Marszałka Polski. Uroczystość ta rozpocznie się według czasu radiowego o godzinie 20 minut 45 w dniu 16 czerwca br. Punkt zborny młodzieży szkolnej, organizacji społecznych i władz jest w Izbach i Blechnarce obok punktu przejściowego, w Koniecznej przy szosie koło budki granicznej i w Radocynie obok punktu przejściowego gospodarczego”⁶³. 10 czerwca tegoż roku Komisarjat Straży Granicznej w Uściu Ruskim zwrócił się odrębnym pismem do kierowników szkół: „Zgodnie z rozkazem Komendanta Straży Granicznej z dnia 4 czerwca 1935 roku oraz stosownie do decyzji Inspektora Szkolnego i Pana Starosty Gorlickiego proszę Pana Kierownika o zorganizowanie wycieczki dżiatwy szkolnej i wzięcia z nią udziału w uroczystości brania ziemi z granicy na kopiec śp. I Marszałka Polski, która to uroczystość odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 20.30, zorganizowana przez Straż Graniczną i KOP przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych, szkolnych i samorządowych. W związku z powyższym proszę uprzejmie o urządzenie odpowiednich pogadań z młodzieżą szkolną i miejscową ludnością w celu przygotowania ich do uroczystości i należytego zrozumienia znaczenia tejże [...]”⁶⁴

Powszechna była też działalność nazywana społeczno-oświatową. Protokół z konferencji oświatowej nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych z 6 kwietnia 1933 roku, odbytej w Żmigrodzie (pow. jasielski), zawiera nawet „Ogólne wytyczne pracy społeczno-oświatowej na Łemkowszczyźnie”. Za punkt wyjścia niech posłuży fragment dołączonego do protokołu sprawozdania nauczyciela z Grabiū: „U Łemka pierwszorzędną rolę odgrywają względy materialne. Zyskać go można przez sprawy gospodarcze, rolnicze, na przykład podniesienie hodowli owiec, zakładanie sadów, racjonalną uprawę lnu. Grupować Łemków należy w związkach rolniczych, powodzenie miałyby chór z piosenkami łemkowskimi, przedstawienia i zabawy”. A oto ustalone przez tych nauczycieli wytyczne:

a) W pracy oświatowej na Łemkowszczyźnie unikać zadrażnień na tle religijnym i narodowościowym, przeciwstawiając się wszystkim jędnostkom, które podobne rozdzwięki wywołują.

b) Traktować Łemków jako lojalnych obywateli, gdyż takimi są w przeważającej większości.

c) Pomagać im do podniesienia dobrobytu, oświaty, kultury w spo-

⁶³ APK. KOSK 49.

⁶⁴ WAPP. Wysowa.

sób naturalny, zgodnie z ich życzeniami i potrzebami, a nie narzucać im form pracy, którym się sprzeciwiają.

d) Metodą pracy oświatowej będzie przede wszystkim wytworzenie dla pracowników oświatowych życzliwości i zaufania, szacunku dla siebie. Po wytworzeniu szacunku i zaufania dopiero rozpocząć można pracę.

e) Formy pracy oświatowej wskaże samo społeczeństwo. Pracownicy oświatowi muszą jedynie potrzeby społeczeństwa wyczuć.

f) Formami pracy będą zapewne przysposobienie rolnicze, jak kursy, wskazówki w sprawie rolnictwa, hodowli owiec, sadownictwa, gospodarstwa domowego, szycia, gotowania etc. Chóry ludowe (pieśni ludowe miejscowe, a później dopiero polskie). Przedstawienia amatorskie (sztuki w języku łemkowskim). Wreszcie świetlica jako naturalna forma pracy społeczeństwa.

g) Należy zorganizować pomoc dla dzieci biednych (odzież i dożywianie). Prace powyższe winny prowadzić organizacje społeczne, chętnie podejmą się jej na razie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i TSL w porozumieniu z p. starostą, inspektorem szkolnym i Radą Szkolną Powiatową”⁶⁵.

Powszechnie i z pozytywnym oddźwiękiem realizowana była akcja dożywiania i zaopatrywania dzieci w odzież na zimę. Wykaz potrzebujących zaopatrzenia w Wysowej w grudniu 1934 roku obejmował 20 dzieci w wieku od 8 do 13 lat, opiewał na 9 kompletów bielizny, 19 odzieży i 11 par obuwia. W komentarzu skreślonym ręką kierownika szkoły czytamy: „Brano pod uwagę dzieci szkolne rodziców naprawdę najbiedniejszych i tych z biednych, które mając największą odległość z domu do szkoły z powodu braku odzieży i obuwia zmuszone są przerwać naukę w szkole”⁶⁶. Zachowały się podobne dokumenty dotyczące dożywiania i pomocy dla bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych. Tą akcją objęte były również wsie polskie.

W rządowej akcji na Łemkowszczyźnie w latach trzydziestych nacisk położono na szkolnictwo i działalność charytatywną środowisk polskich na rzecz uboższych z reguły Rusinów. Po 1936 roku w centrum uwagi Podkomitetu do Spraw Łemkowskich znalazła się oświata pozaszkolna. Rozpoczęto akcję OP. Inspektorzy szkolni zaczęli wówczas kierować powiatowymi komitetami oświaty pozaszkolnej, podległymi starostom. Jakie stanęły przed nimi zadania? „Organizowanie kursów wieczorowych OP. Organizowanie pracy świetlicowej dla młodzieży wiejskiej. Zakładanie czytelni TSL. Uruchamianie punktów bibliotecznych. Organizowanie kursów dla analfabetów (zwłaszcza dla poborowych).

⁶⁵ APK. KOSK 49.

⁶⁶ WAPP. Wysowa.

Prowadzenie szkolenia rolniczego w porozumieniu z okręgowymi towarzystwami rolniczymi”⁶⁷.

Nic nowego. Te same zasady, które 3 lata wcześniej opracowali nauczyciele polscy na konferencji oświatowej w Żmigrodzie. Z tym, że teraz ośrodek dyspozycyjny znalazł się na szczyblu centralnym. Mimo to inspektorzy szkolni narzekali na mierne postępy akcji. We wsiach łemkowskich taką pracę mógł podjąć jedynie nauczyciel Polak. Jeśli mieszkańcy ulegali propagandzie ukraińskiej, jego starania nie odnosiły skutku. Jeśli we wsi była garstka Polaków, to mieli stanowić oparcie dla oświatowca. Niejaką popularnością cieszyły się formy przydatne w gospodarce, dalekie od polityki. Przeciwno wszelkim formom ostro występował ukraiński kler unicki.

W początkowej fazie akcja OP nie miała się łączyć z polonizacją. W latach 1938—1939 aspekt ten podkreślano już wyraźnie. Widać to w wytycznych przewodniczącego Podkomitetu, starosty nowosądeckiego Łacha: „Praca organizacji polskich i władz na Łemkowszczyźnie winna iść w kierunku stopniowej asymilacji i polonizacji Łemków. Celem umożliwienia pracy organizacjom polskim na Łemkowszczyźnie należałoby stopniowo dążyć do zmniejszenia wpływów ruskich na tym terenie. Czasopismo »Łemko« należy zasilać artykułami z terenu, redagowanymi przez działaczy polskich, w języku polskim, które będą tłumaczone na język łemkowski. Podręczniki łemkowskie — część IV — nie wyjdą z druku, natomiast w ich miejsce należy wprowadzić czytanki polskie. Ze względu na specjalne cele polonizacji Łemków nie zamierzamy tworzyć inteligencji łemkowskiej. Postulaty gospodarcze Łemkowszczyzny będą stopniowo realizowane po uzgodnieniu z władzami centralnymi. Praktyczna realizacja bukwaru łemkowskiego w ten sposób przedstawiać się będzie, że po wyczerpaniu się trzech pierwszych czytanek wprowadzi się zamiast czwartej czytanki polskie. We wszystkich kursach na Łemkowszczyźnie należy uczyć wyłącznie w języku polskim. Na uroczystościach państwowych wywieszać biało-czerwone flagi. Dążyć do organizowania na Łemkowszczyźnie polskich ośrodków. Ogródki szkolne i przedszkola prowadzić w języku polskim. W tych miejscowościach, gdzie ludność pragnie wycofać bukwały łemkowskie, wprowadzić na ich miejsce czytanki polskie. Działalność politycznych organizacji na Łemkowszczyźnie, takich jak PPS czy Stronictwo Ludowe, jest niepożądana. Nazwa »Łemko« nie powinna być zbyt forsowana”⁶⁸.

Pokazałem ewolucję pracy na Łemkowszczyźnie od form opartych na zaufaniu i subtelnym do wyrafinowanych i szowinistycznych. Nie należy zapominać, że stopień uświadomienia narodowego i politycznego

⁶⁷ J. A. Stepek, *op. cit.*, s. 36.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 38—39.

wzrastał, a przyczyniała się do tego walnie działalność organizacji ukraińskich. Jawnie polonizacyjna polityka władz zakończyła się fiaskiem, tworząc podatny grunt dla polsko-łemkowskich antagonizmów. Szkolnictwo i oświata pozaszkolna, będące narzędziami tej polityki, traciły popularność wśród Łemków.

VI. POSTAWY NAUCZYCIELI UKRAIŃSKICH I UNICKICH KSIĘŻY

Na wspomnianej konferencji w Żmigrodzie, rzecz znamienita, byli tylko Polacy, reprezentujący 9 z 12 łemkowskich szkół powiatu jasielskiego. W Gorlickiem na terenie kilkunastu wsi nauczyciele ukraińscy i grekokatolicy księży prowadzili ożywioną proukraińską działalność. Z jakim oddźwiękiem się ona spotkała u autochtonów i jaka była riposta władz, pokazują poniższe cytaty: „Szczególnie w tutejszym powiecie dziwnym zbiegiem okoliczności tak się ułożyło, że w moim odcinku pasa przygranicznego 95% nauczycielstwa składa się z Rusinów wrogo usposobionych do Państwa Polskiego. Rzadko który z nich jest lojalnym obywatelem, gdyż reszta uważa się, mimo to że pochodzą nawet z Łemkowszczyzny, za Ukraińców. Nie jest bowiem to rzeczą tajną, że panowie ci jako Ukraińcy występują, a w duchu tym wychowują młodzież. Łączą się oni całkowicie z duchowieństwem tutejszym, urządzają schadzki i pogadanki pod różnymi pozorami. Zimą tego roku zorganizowali kółko śpiewackie z grona nauczycieli wspomnianego pokroju, pod którym to właśnie pozorem odbywają się zbiórki. Pieśni śpiewano ukraińskie, także hymn: *Jeszcze Ukraina nie umarła*. Winę w tym wszystkim ponosi powiatowa władza szkolna, gdyż będąc już w innych powiatach jako kierownik komisariatu podobnych stosunków nigdzie nie zastałem.

W tej sprawie — pisze dalej autor listu — zwróciłem się do pana starosty w Gorlicach, który przyrzekł w najkrótszym czasie spowodować różne zmiany, przydzielając nauczycieli Polaków względnie Rusinów lojalnie usposobionych do Państwa Polskiego. W toku rozmowy z panem starostą wyczułem, że inspektor powiatowy nie bardzo się do tego przychyła i nadal zamierza podobny stan tolerować. Inspektor powiatowy cieszy się wśród tych nauczycieli wielkim poszanowaniem i kilkakrotnie już słyszałem z ust tych panów, że takiego inspektora mieć już nie będą. Spotyka się jeszcze szkoły, gdzie widnieją ruskie napisy, względnie polsko-ruskie, z tym że napis ruski stoi na pierwszym miejscu. O wywieszeniu flag w święta narodowe albo też udekorowaniu klasy barwami narodowymi w ogóle nie ma mowy. Pewnego razu odbyło się w Gładyszowie w szkole miejscowej przedstawienie dla dzieci, wówczas klasa była udekorowana barwami ukraińskimi, gdy zaś posterunkowy żonie kierownika pana Hrywny na to zwrócił uwagę, ta się oburzyła i zaznaczyła, że jest Ukrainką. Z okazji nadchodzącego święta

11 listopada odbędzie się jak zwykle odprawa dla dzieci, jednemu z moich podwładnych przypadł w udziale odczyt z Cudu nad Wisłą. Kierownik szkoły pan Hrywna domaga się, by w odczycie uwzględniono także udział w Cudzie nad Wisłą Armij Petlury.

Jeden z najniebezpieczniejszych wrogów polskośći — kontynuuje autor — jest kierownik szkoły w Smerekowcu p. Dymko Perejma, a nie mniej w tej akcji bierze udział jego druga siła, jego własna żona. Człowiek ten ma wiele na sumieniu. W czasie wojny polsko-ukraińskiej porzucił szkołę i zajmował poważne stanowisko po stronie ukraińskiej, mając niejedno na sumieniu. Powrócił on, gdy stosunki się unormowały, z powrotem do Polski i wbrew woli mieszkańców (bo ta stawiała protesty) został ponownie przyjęty do służby państwowej z przydziałem na stanowisko kierownika szkoły w Smerekowcu, co zawdzięcza tylko inspektorowi powiatowemu. Pan Perejma tak dalece jest szowinistą, że w ogóle nie używa języka polskiego, a upomina się nawet w tutejszej poczcie, by do niego mówiono po rusku. Gdy kierownik poczty powiedziała, że w urzędach obowiązuje język polski, pan Perejma czuł się wielce obrażonym i wypowiedział te słowa: »Mnie tak matka nauczyła i inaczej mówić nie będę«.

Nie mniej szkodliwy jest pan Emil Hrywna, kierownik szkoły w Gładyszowie — dowiadujemy się z listu — który jako człowiek młodszy i sprytniejszy swoją robotę uprawia potajemnie, jednakże wobec urzędników Polaków udaje wielce lojalnego. Tych dwóch kierowników, tj. pana Perejmę ze Smerekowca i pana Hrywnę z Gładyszowa, należałoby bezwzględnie z tutejszych gmin usunąć i przenieść do gmin polskich. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego przydzielono jako kierowniczkę szkoły w Radocynie i Lipnej dwie młode Polki, w miejsce przeniesionych sił ruskich. Panie te użalają się, że Rusini je bojkotują towarzysko. Pan Perejma, który wypłaca pobory na tutejszy okręg, sprawia im różne przykrości. Od zeszłego roku jako trzecia siła w Smerekowcu pracuje młody nauczyciel pan Sławek Gyża, który całkiem idzie po linii pana Perejmy i uważa się za Ukraińca, mimo że pochodzi z sąsiedniej wioski. Dlaczego nie przysłano w miejsce pana Gyży nauczyciela Polaka? A ułatwia się tym samym brudną robotę tych rzekomych Ukraińców. Poza tym należą do tej paczki, ale już mniej szkodliwi, kierownik szkoły w Krywej pan Połozynowicz Włodzimierz i żona kierownika szkoły, Zeifert Piotr z żoną w Zdyni, a także pan Batiuk kierownik szkoły w Wysowej. Ludność tutejsza w przeważnej części chce współpracować z Polakami i nie marzy w ogóle o Ukrainie, a tylko ci panowie w porozumieniu z księżmi ruskimi na rozkaz ze Lwowa uprawiają tę antypolską robotę. Szkody, które ci panowie wyrządzają Państwu Polskiemu, są nieobliczalne, a zwłaszcza w obecnym okresie przedwyborczym. Referentów z BBWR wybranych spośród inteligencji ruskiej do agitacji przedwyborczej uważa się za renegatów i tych, którzy się Po-

lakom za pieniądze sprzedali. Bojkotuje się ich na każdym kroku. Stwierdzam, że tolerancja z naszej strony jest za daleko idąca i czas najwyższy, by działalności wrogiej Państwu Polskiemu zapobiec. Moim zdaniem przeniesienie dwóch wymienionych kierowników szkoły, a przysłanie w ich miejsce Polaków względnie Rusinów lojalnych zmieni znacznie sytuację, ci pozostali zaś z pewnością wezmą to sobie do serca.

[...] przy powyższym sprawozdaniu — kończy list podkomisarz — kierowałem się tylko dobrem Państwa Polskiego, a nie żadnymi względami osobistymi, gdyż zaznaczam, że z kierownikami tutejszych szkół żyję w dobrej na ogół komitywie, jednakże na ich robotę krytą dłużej patrzeć nie mogę. Żaden z tych panów nie abonuje gazety polskiej ani też ruskiej przychylniej Państwu Polskiemu. Abonują oni przeważnie »Dilo« i »Selrop« itp., to jest tylko takie czasopisma, które piszą w duchu ukraińskim”⁶⁹.

Drugi dokument, z adnotacją: „poufne”, to urzędowe pismo o charakterze podsumowującego sprawozdania: „komunikuję: Tymoteusz Perejma kierownik szkoły powszechnej w Smerekowcu jest jednym z najwybitniejszych propagatorów separatystycznego ruchu ukraińskiego w tutejszym powiecie, zwolennik UNDO, do Państwa Polskiego i Rządu odnosi się wrogo i z tym się wcale nie kryje — nawet wobec funkcjonariuszy PP (przod. Łyczko), oświadczając jawnie, że jest nacjonalistą ukraińskim i że sprawa polska go w ogóle nie obchodzi. Wspólnie z księżmi grekokatolickimi Pleszkiewiczem, Chodaczkiem i Złupką, i kilku nauczycielami Ukraińcami (Gyża i inni) prowadzi destrukcyjną robotę wśród młodzieży łemkowskiej jako działacz »Proświty«. W czasie pacyfikacji Małopolski Wschodniej jawnie atakował władze rządowe, posądzając je o prowokacje wobec Ukrainy. Na rzecz »cierpiących braci« zbierał wówczas Perejma składki, które następnie wysyłał pod adresem »Ridnej Szkoły« we Lwowie. Dom Perejmy jest stale ośrodkiem konspiracyjnego ruchu ukraińskiego w tutejszym powiecie. U niego też odbywają się podejrzane zebrania towarzyskie księży grekokatolickich i nauczycieli. W czasie wyborów jawnie sabotował agitację BBWR wśród Łemków i podmawiał ludność do demonstracyjnego głosowania na listę ukraińską nr 11, która w tutejszym okręgu wyborczym wcale nie była zgłoszona. W sprawie usunięcia Perejmy z tutejszego powiatu interweniowali u mnie zarówno Polacy, jak i Łemkowie. Ci ostatni usilnie domagają się usunięcia Perejmy, który zdaniem ich wprowadza wśród Łemków ferment polityczny i wybitnie szkodzi sprawie łemkowskiej. Ostatnio też po wyborach do Sejmu i Senatu Perejma wraz z księdzem Chodaczkiem ze Smerekowca mszcząc się na działaczu miejscowym Jodłowskim Teodozym za akcję tegoż wśród Łemków za listą nr 1 spowodował usunięcie brata Jodłowskiego ze stanowiska diaka cerkiewnego,

⁶⁹ APK. KOSK 49. List podkomisarza Straży Granicznej w Gładyszowie Franciszka Szymańskiego do Sekretarza ZG TSL, 5 listopada 1930.

dając do zrozumienia, że jest to reakcja na działalność polityczną jego brata. Wreszcie wedle otrzymanych poufnych wiadomości już z końcem stycznia br. Perejma miał agitować we wsi za powstrzymaniem się miejscowej ludności od udziału w kursie rolniczym urządzanym przez Tymczasowy Wydział Powiatowy dla tamtejszych rolników.

Emil Hrywna nauczyciel w Gładyszowie i Jakób Muzyka nauczyciel w Pętnej — relacjonuje w dalszym ciągu autor pisma — z przekonania Ukraińcy rozwijali z wiosną 1930 roku wspólnie z Tymoteuszem Perejmą i księżmi grekokatolickimi działalność ukraińską przez organizowanie chóru tudzież zawiązanie organizacji tajnej pod nazwą »Budowa Ukrainy«. Wedle relacji posterunku PP Jakób Muzyka wraz ze swoją żoną w żadnych uroczystościach państwowych nie biorą udziału. Dnia 15 lutego 1930 odbyło się u Hrywny poufne zebranie nauczycieli Ukraińców, zaś 16 marca i 12 kwietnia 1930 u nauczyciela Połoszynowicza w Krywej zebrania te były zwoływane z inicjatywy Perejmy, Hrywny i ks. Pleszkiewicza. Zebrania te kończyły się śpiewem *Szcze ne zmerła Ukraina*. Gdy w roku 1928 i 1929 w czasie urzędowania przedstawienia o charakterze ukraińskim w Gładyszowie jeden z posterunkowych PP zwrócił Emilowi Hrywnie i jego żonie Marii uwagę, że należałoby umieścić na sali chorągiew o barwach państwowych, Hrywnowie odpowiedzieli, że gdyby to uczynili, inteligencja ukraińska by ich zbojkotowała. W marcu 1929 roku Hrywnowa wyraziła się do Ewy Golcowej w Gładyszowie, że mąż jej, tj. Hrywna, woli widzieć wściekłego psa w swoim domu niż Polaka. Słowa te powtórzyła później Golcowa posterunkowemu z miejscowego posterunku PP, później jednak pod wpływem Hrywnowej wyparła się, jakoby je od niej słyszała. Ostatnio w czasie wyborów Hrywna zachował się lojalnie, a nawet był członkiem miejscowego Komitetu Wyborczego Łemkowskiego, podobnie jak Muzyka, który również zmieniwszy swe postępowanie angażował się wyraźnie na rzecz listy prorządowej. Oprócz wyżej wymienionych wybitną działalność ukraińską rozwijał Mirosław Gyża — postać znana również z poprzedniego dokumentu — nauczyciel szkoły powszechnej w Smerekowcu. Gyża pochodzi z rodziny wybitnych działaczy ukraińskich, jest gorącym zwolennikiem UNDO, wspólnie z Perejmami rozwija żywą działalność wśród młodzieży łemkowskiej, w czasie wyborów jawnie głosował i agitował za listą nr 11.

Takąż samą działalność — czytamy dalej — rozwijał Włodzimierz Połoszynowicz kierownik szkoły w Krywej i Dymitr Litwin kierownik szkoły powszechnej w Rychwałdzie. Połoszynowicz jako jeden z organizatorów organizacji ukraińskiej »Budowa Ukrainy« aranżował poufne zebrania sympatyków UNDO. Czując się prawdopodobnie, że jest obserwowany przez organ bezpieczeństwa, w okresie przedwyborczym niespodziewanie na jednym z zebrań łemkowskich w Krywej wygłosił przemówienie, w którym zachęcał do głosowania na listę nr 1.

Dymitr Litwin jako Ukraińiec uchodzi za radykała, jakkolwiek swoje przekonania zręcznie maskuje. Pełniąc równocześnie obowiązki sekretarza gminnego zdobył sobie popularność w gminie, zwłaszcza wśród młodej generacji Łemków. Pozostaje w ścisłym kontakcie z przywódcą ruchu ukraińskiego w tutejszym powiecie ks. Pleszkiewiczem z Małastowa.

Spośród wymienionych za najbardziej niebezpiecznych i niepożądanych uważam Perejmę i jego żonę, Mirosława Gyżę, którzy zdołali utworzyć w Smerekowcu wspólnie z miejscowym księdzem Chodackiem oraz korzystając z bliskości pełnienia służby nauczycielki przez ich córkę Perejmównę w Regetowie Niżnym odpowiednie warunki do agitacji ukraińskiej. Przeniesienie Perejmy i Gyży może się przyczynić do uzdrowienia stosunków — konkluduje autor — i stać się przestrożą dla innych nauczycieli ukraińskich — przeniesienie ich uważam za konieczne⁷⁰.

Pismo zawiera jeszcze uwagę skreśloną ołówkiem:

„1. Kierownik szkoły Perejma wniósł prośbę o przeniesienie w stan spoczynku. Przeniesiony będzie na emeryturę z końcem czerwca br.

2. Nauczyciel Gyża na moje polecenie ze szkoły ruskiej w Smerekowcu został przeniesiony do szkoły polskiej w Rozembarku”⁷⁰.

Proukraińskie postawy nauczycieli na Łemkowszczyźnie nie były nowym zjawiskiem na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. W kronice szkolnej z Rozdziała pod datą 1918/19 znalazłem zapis, z którego wynika, że nauczyciele ukraińscy już wcześniej zebrali się na radę, czy złożyć przyrzeczenie na ręce Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Kilkoro zdecydowało się nie składać i wyjechało do Wschodniej Galicji. „Dola ich jednak nie do pozazdroszczenia, bo armia Hallera sforsowała Wschodnią Galicję po 6 miesiącach panowania Ukraińców”⁷¹.

Utworzona w 1934 roku AAŁ przejęła nauczanie religii w swoich parafiach. Wydawałoby się więc, że władze poradziły sobie na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej z tak niekorzystnym zjawiskiem jak propaganda ukraińska na terenie szkoły i Kościoła.

VII. POLITYKA HITLEROWSKA NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE I JEJ KONSEKWENCJE

W pierwszej połowie września 1939 roku tereny Łemkowszczyzny znalazły się pod okupacją hitlerowską. Niemcy zamierzali stosować wobec autochtonów politykę podsycania lokalnych separatyzmów, wyolbrzymianie różnic. Podobnie do znanej koncepcji „Goralenvolk” miało tu być preferowany „Lemkenvolk”. Ze względu na ukraińskich sprzy-

⁷⁰ APK. KOSK 49. Pismo starosty powiatowego Gorlickiego dr. Czuszkiewicza do inspektora szkolnego powiatowego z 3 lutego 1931.

⁷¹ WAPP. Rozdziele.

mierzeńców Niemcy wycofali się z tego pomysłu. Samostijna Ukraina, której wizją mamili przedstawiciele ugrupowań nacjonalistycznych, miała objąć również Rusinów Karpackich. Ukraińscy działacze emigrujący z terytorium zajętego 17 września przez Armię Czerwoną założyli w Krakowie Der Ukrainische Hauptausschuss, z doktorem Kubijowiczem na czele. W lokalnych ośrodkach funkcjonowały komitety samopomocowe. W Krakowie pojawiły się czasopisma ukraińskie. Na Łemkowszczyźnie nastąpiły czasy wzmożonej działalności oświatowej, kulturalnej i uświadamiającej.

Już w listopadzie 1939 roku na terenie powiatów jasielskiego i gorlickiego (Kreis Jaslo) zorganizowano Inspektorat Szkolnictwa Ukraińskiego (Ukrainische Volksschule), a 20 grudnia 1939 zebranych w sali gorlickiego kina⁷² nauczycieli poinformowano o zasadach prowadzenia dokumentacji szkolnej i przedstawiono obowiązujące w szkołach programy⁷³. Początkowo posługiwano się podręcznikami wprowadzonymi w roku szkolnym 1938/39 na miejsce łemkowskich. Szybko jednak zastąpiły je nowe książki, drukowane w Ukraińskim Wydawnictwie w Krakowie. Działalność pozaoświatową wzmogły wówczas „Proświta”, z siedzibą w Sanoku, i Ukraińska Szkolna Kooperatiwa „Zaporożska Sicz”, która zakładała we wsiach swoje agendy.

Dużą wagę przywiązywano do celebrowania ukraińskich świąt i uroczystości. Fetowano rocznice związane z życiem Tarasa Szewczenki. 14 kwietnia 1940 roku w sali wysowskiego teatru odbyła się uroczysta akademicka⁷⁴. Zaproszenie na nią było w zasadzie obligującym rozporządzeniem. Inne zawiadomienie głosiło: „Do Zarządu Powszechniej (Wsie-ludnoj) Szkoły w Blechnarce. Z upoważnienia Pana Inspektora powiadamiam, że Święto Młodzieży w Uściu Ruskim rozpocznie się o 15.00. Przybycie młodzieży szkolnej obowiązkowe. Sołtysi dostarczą furmanek. Młodzież, która bierze aktywny udział w święcie, przybędzie do Uścia już na godzinę 7.00 rano, bo rano odbędzie się próba generalna. Teksty piosenek dostaną dzieci na miejscu. Strój dzieci, jaki obowiązuje — dziewczęta: biała bluzka i dowolnego koloru spódniczka, chłopcy: w miarę możliwości białe, lniane spodnie i obowiązkowo biała soroczka z czerwoną tasiemką przy kołnierzyku. Liszczyńska Iwanna. Uście Ruskie. 10 czerwca 1942 roku”⁷⁵.

Osobne okólniki rozstrzygnęły kwestie podziału roku szkolnego. Kalendarz cerkiewny tzw. Nowego Stylu posłużył przy ustaleniu dodatko-

⁷² Podczas okupacji w otwartej w Gorlicach (Horlyciach) szkole ukraińskiej (wcześniej w sali kinowej) odbywały się zjazdy i konferencje nauczycielskie, podsumowujące w końcu czerwca każdego roku działalność szkół w Kreis Jaslo.

⁷³ WAPP. Blechnarka.

⁷⁴ WAPP. Wysowa.

⁷⁵ WAPP. Uście Ruskie.

wych dni wolnych od nauki. W wybrane święta młodzież szkolna pod opieką nauczycieli obowiązana była uczestniczyć w uroczystościach cerkiewnych.

Podczas zajęć szkolnych największe znaczenie przywiązywano do dyscypliny i ocena z zachowania stała na pierwszym miejscu. Do klasy II włącznie nie uczono języka niemieckiego, wprowadzano go dopiero w oddziale III. Religia i język ukraiński były we wszystkich oddziałach. W klasie IV pojawiał się ważny przedmiot: „ukraińskie narodoznawstwo”. Zachowano przedwojenny stopień organizacji szkół. Od roku 1939/40 kroniki i metryki szkolne prowadzono po ukraińsku. Formularze były dwujęzyczne: niemiecko-ukraińskie. Dokumenty normatywne, okólniki i zawiadomienia redagowano po niemiecku lub ukraińsku. Od roku szkolnego 1940/41 pojawiły się pisma po ukraińsku, ale alfabetem łacińskim.

W 1943 roku Niemcy przeprowadzili na Łemkowszczyźnie spis ludności. Tych, którzy zadeklarowali narodowość ruską, dotknęły policyjne represje, więzienia, obozy i wywozy na roboty. „Lemkenland — najczystszy obszar ukraiński”, który dzięki naturalnym warunkom górskim uchronił się od żywiołu polskiego, został poddany okupacyjnym szykanom.

Zbliżał się koniec wojny; rok szkolny 1944/45, kroniki szkolne znów prowadzono po polsku. Uderzył mnie fakt, że wśród przedmiotów wymienionych w katalogu szkolnym z Uścia Ruskiego⁷⁶ za ten rok nie ma historii w żadnej z klas. Na okupacyjnych formularzach nauczyciel wpisał odręcznie: zachowanie, język polski, język ruski, przyrodę, arytmetykę, rysunki, zajęcia praktyczne, śpiew i ćwiczenia cielesne. Brak tu także geografii. Tylko przedmioty obojętne politycznie i języki, które najprawdopodobniej zaakceptują zwycięzcy. Poza tym wyczekiwanie, co też przyniesie przyszłość?!

Na ostatnie lata wojny przypada akcja określana mianem „ewakuacji”⁷⁷, przeprowadzona na mocy umów PKWN z rządami zachodnich republik radzieckich. Umowa z 9 września 1944 roku przewidywała „repatriację”⁷⁸ z Polski na zasadzie dobrowolności obywateli narodowości ukraińskiej i rusińskiej. Podczas akcji propagandowej obiecywano przysłowiowe „złote góry”. Nie udało się dotrzymać założonych

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ Ewakuacja: usuwanie ludności cywilnej lub wojska, likwidowanie zakładów, urzędów, wywożenie majątku, żywności, amunicji itp. z terenów zagrożonych przez nieprzyjaciela lub nawiedzonych klęską żywiołową (*Mały słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej i Z. Łempickiej, Warszawa 1969, s. 168).

⁷⁸ Repatriacja: powrót do kraju jeńców wojennych, internowanych osób cywilnych, przesiedleńców (*ibidem*, s. 693).

Terminy: „ewakuacja” i „repatriacja” używane były niezgodnie z ich znaczeniem.

w umowie terminów, gdyż akcji nie towarzyszył spodziewany aplauz. We wrześniu 1945 roku do akcji wkroczyło wojsko. Automatycznie stosunek Łemków do akcji stał się wrogi. Do 1946 roku trwały wysiedlenia. Ocenia się, że w ich wyniku na terenie Polski pozostało 30 do 40% przedwojennej populacji Łemków⁷⁹. Akcja ta tłumaczy blisko 50-procentowe zmniejszenie liczby uczniów w szkołach, odnotowane w katalogach klasyfikacyjnych w porównaniu z okresem okupacji. Świadectwem tego okresu są też adnotacje w metrykach szkolnych typu: „wyjechał(a) do USRR”, „wyjechał(a) do sowietów”.

Poza częściowym wyludnieniem Łemkowszczyzny okres wojny przyczynił się do powstania silnie zakorzenionych w świadomości stereotypów: „Polak”, „Łemko” = „Ukrainiec” = „hitlerowski sprzymierzeniec” = „rezun spod znaku tryzuba”⁸⁰. Negatywne emocje obu nacji względem siebie nasiliły się w następnym okresie lat 1945—1947.

VIII. W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Kapitulacja III Rzeszy to odległe wydarzenie dla mieszkańców południowo-wschodniej Polski. Trwała ewakuacja ludności ukraińskiej i repatriacje ludności polskiej z dawnych Kresów. A wszystko w warunkach kształtowania się nowej władzy i przy aktywności Ukraińskiej Powstańczej Armii⁸¹. UPA prowadziła walkę zbrojną praktycznie od sierpnia 1944 do kwietnia 1947. Śmierć generała Karola Świerczewskiego stała się bezpośrednią przyczyną, dla której Państwowy Komitet Bezpieczeństwa 17 kwietnia 1947 roku wydał rozkaz przeprowadzenia akcji specjalnej w celu zlikwidowania UPA. Na czele Grupy Operacyjnej „Wisła” stanął generał Mossor. Akcja polegała na jednoczesnym przesiedleniu ludności ukraińskiej na ziemię zachodnie pod pretekstem pozbawienia UPA oparcia w miejscowej ludności i zlikwidowania ukrytych w lasach kuren i sotni. Przewidziana na niespełna 3 mie-

⁷⁹ A. K wilecki, *op. cit.*, s. 66—77. Ewakuacja miała być przeprowadzona od 15 listopada 1944 do 1 lutego 1945. Stosowano naciski administracyjne. Przesiedleńców zwolniono od podatków, niechętni akcji byli obłożeni dodatkowymi świadczeniami. Wkroczenie wojska zlikwidowało pozory dobrowolności, tym bardziej że odmawiano zgody na wycofanie wcześniej zadeklarowanej chęci wyjazdu. Warto dodać, że Ukraińcy wracali do kraju albo nielegalnie, albo w ramach tej samej akcji repatriacyjnej, podając się za Polaków (M. Nyczanka, patrz przyp. 83, s. 74, 76).

⁸⁰ Filmy typu *Ogniomistrz Kaleń* i książki pokroju *Łun w Bieszczadach* ugruntowały błędne mniemanie o UPA jako krwawych, wyjętych spod prawa mordercach. Nikt też nie pokusił się o wyjaśnienie, iż tryzub to splecione z krzyżem inicjały Włodzimierza i Olgi, księcia ruskiego i jego babki, którzy dokonali aktu chrztu Rusi Kijowskiej i wprowadzili na ziemię ruskie obrządek bizantyński (T. Żychiewicz, *Chrzest Rusi*, „Tygodnik Powszechny”, 1988, nr 14—15).

⁸¹ A. Szcześniak, W. Szota, *Droga do nikąd*, Warszawa 1973.

siące akcja miała charakter totalny. Nie dawano wysiedleńcom prawa wyboru miejsca migracji. Opornym groziło internowanie w obozie w Jaworznie⁸² na Śląsku. Po wkroczeniu oddziałów WP do wsi mieszkańcy otrzymywali 48 godzin na spakowanie dobytku, który mógłby się pomieścić na 1 wozie dla 1 lub 2 rodzin. „Transporty objęte akcją »W« przybyły w stanie oplakany. Stwierdzono ogólną wszawicę, owrozdzenia i świerzb”⁸³. W nowym miejscu rozpraszano wysiedleńców. Mieszkańcy Florynki (169 rodzin) trafili do 30 różnych miejscowości⁸⁴. Z całej Łemkowszczyzny na Zachód wyjechało 30 do 35 tysięcy ludzi⁸⁵.

Echa akcji „Wisła” odnalazłem w zapisie kroniki z Rozdziela: „9 czerwca 1947 roku odbyło się przesiedlenie ludności. Wyjechało 63 rodziny na ziemie odzyskane, na zachód i zostali osiedleni w województwie wrocławskim, powiat Szprotawa. Dzieci szkolnych zostało 12 [dla porównania w tej samej szkole w roku 1941/42 było tu 104 uczniów, w roku 1946/47 stan zmniejszył się ponad 50%, do szkoły uczęszczało 50 uczniów — przyp. P.W.] i zaraz przybyło 10 dzieci nowych osadników”⁸⁶. Wieś stała się całkowicie polska.

W wydanej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych monografii *Gorlickie w PRL* zamieszczono artykuł pióra Mariana Kuczka: *Oświata i szkolnictwo w latach 1945—1969*. Monografia technicznie atmosferą osiągnięć PRL, pomija więc sprawy niewygodne i trudne. Autor sprawę Łemków (25 000 ludzi, zamieszkujących połowę powiatu przed wojną) skwitował lapidarnie: „Troską władz oświatowych była dalsza rozbudowa szkół [...] Trudności w tym zakresie sprawiało przesiedlenie ludności ukraińskiej z terenów górskich. Niemniej jednak rozbudowa szkół pod względem organizacyjnym postępowała szybko naprzód”⁸⁷. M. Kuczek wspomina też, że przed wojną istniały 93 szkoły w powiecie, po wojnie zaś o 20 mniej⁸⁸. Zapomina jednak, że szkoły łemkowskie funkcjonowały przez całą okupację. Były wprawdzie narzędziem hitlerowskiej polityki, ale można przypuszczać, że właśnie z tego powodu ich stan i wyposażenie były lepsze niż w północnej części powiatu; stanowiły ponadto 50% szkół powojennego powiatu. W swoich dalszych wywodach M. Kuczek pisze o założeniu w latach pięćdziesiątych w Łosiu zbiorczej szkoły z internatem, aby dzieciom ze wsi położonych w górach

⁸² W świadomości Łemków Jaworzno jest drugim obozem koncentracyjnym w ich historii po Talerhofie z I wojny światowej.

⁸³ M. Nyczanka, *Zmiany w zaludnieniu Beskidu Niskiego i Bieszczadów w latach 1944—1947*, [w:] „Magury'87”, SKPB Warszawa 1987, s. 70—83.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 78.

⁸⁵ A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 79, 80.

⁸⁶ WAPP. Rozdziele.

⁸⁷ M. Kuczek, *op. cit.*, s. 173

⁸⁸ *Ibidem*, s. 172.

umożliwić dostęp do pełnej szkoły powszechnej. Gdzie więc podziały się dawne łemkowskie szkoły? Nasuwają się jedynie dwie odpowiedzi: zostały zniszczone podczas akcji „W” lub nie opłacało się ich utrzymywać dla kilkorga dzieci⁸⁹. W zamieszczonych w omawianym artykule tabelach (danych z lat 1945—1950 autor konsekwentnie nie analizuje)⁹⁰ liczby doskonale ilustrują konsekwencje wysiedleń. W roku 1945/46 w powiecie było 12 519 uczniów. W następnym roku liczba ta się nieznacznie zmniejszyła do 12 239 uczniów. W roku 1947/48 spadek jest już wyraźny, pozostało 10 527 uczniów. Jeszcze w roku szkolnym 1949/50 było ich 10 962. Potem liczby powolutku rosły, by dopiero w roku 1959/60 przekroczyć stan sprzed akcji „W”. Również wskaźniki zagęszczenia dzieci na 1 salę lekcyjną⁹¹ drastycznie malały. W roku 1945/46 w izbie szkolnej tłoczyło się 58 uczniów. Rok później można było swobodniej odetchnąć, skoro pozostało 34 dzieci. Trzeba też pamiętać, że zaraz po wysiedleniach zaczęli napływać polscy osadnicy z przeludnionego Pogórza, co powodowało, nieznaczny wprawdzie, ale jednak wzrost wymienionych wskaźników.

Kronika z Rozdziela notuje fakt rozprzestrzeniania się wilków w opustoszałych łemkowskich dziedzinach. W okresie po wysiedleniach uległa dewastacji znaczna część opuszczonych domów oraz zabytkowe obiekty sakralne — cerkwie, używane przez PGR-y jako składy lub nieużytkowane wcale.

Po 1956 roku otworzyły się przed Łemkami możliwości powrotu. W pierwszym rzucie skorzystało z tego zaledwie 2000 osób⁹². Trudno przecież porzucić efekty 10-letniej pracy i wracać w nieznaną. Dla powracających nie było wielokrotnie miejsca. Ich domy nie istniały lub były zajęte przez nowych osadników. Najwięcej Łemków powróciło w latach 1956—1958 w Gorlickie (350 rodzin — około 1,5 tysiąca osób)⁹³. W gromadach, do których powrócili, Rusini stanowili około 17⁰/₀; przed wojną, w 1921 roku — 92,3⁰/₀⁹⁴. Polacy odpłynęli z miejscowości, w których Rusini osiągnęli większość. Nie odbywało się to automatycznie. Zjawisko to poprzedziły długotrwałe spory, procesy sądowe, wykupywanie gospodarstw przez dawnych właścicieli. Ewenementem była ugoda, jaką zawarli osadnicy z Podhala w Kunkowej z repatriantami. Łemkowie zwrócili Podhalanom koszty elektryfikacji wsi, a ci opuścili wieś

⁸⁹ Np. w latach siedemdziesiątych zamknięto pamiętające okres międzywojenny szkoły w Rychwałdzie i Nowicy — z braku dzieci. Nieliczne, które tam były, rodzice mają obowiązek umieścić w internacie w Uściu Gorlickim (d. Ruskim) w poniedziałek rano i odebrać w piątek po południu.

⁹⁰ M. K u c z e k, *op. cit.*, s. 175.

⁹¹ *Ibidem*, s. 175.

⁹² A. K w i l e c k i, *op. cit.*, s. 82.

⁹³ *Ibidem*, s. 82.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 82.

bez sporów i konfliktów⁹⁵. W kronice z Rozdziela w roku szkolnym 1956/57 nauczyciel zapisał: „Do Rozdziela wraca kilkanaście rodzin, które były wysiedlone na zachód, zamieszkując tym czasem po dwie i więcej rodziny w jednym domu. Na wiosnę 1957 roku wróciła część rodzin z dziećmi. Stan dzieci w szkole zwiększył się o kilkoro, które, jak się okazało pod koniec roku szkolnego, po kilkutygodniowej obserwacji i wynikach nauczania są bardzo słabe w języku polskim, ledwo piszą i słabo czytają”⁹⁶.

Problem Ukraińców, Rusinów, Łemków i Bojków przestał w Polsce istnieć po akcji „W”. Zgodnie z deklaracjami władz⁹⁷ i prowadzoną polityką Polska stała się państwem jednonarodowym. W szkolnictwie walczącym z analfabetyzmem i wychowującym w duchu nowych zasad ustrojowych nie było miejsca na mniejszościowe sentymenty. „Współżycie młodzieży polskiej i łemkowskiej odbywa się na płaszczyźnie zupełnej równości i wzajemnej sympatii [...] Potężnym czynnikiem przemian i awansu jest szkoła integrująca młode pokolenia”⁹⁸. Odpowiedź na pytanie, czy tak jest w istocie, wykracza oczywiście poza ramy niniejszego artykułu. Zasygnalizowane przeze mnie problemy przeniosły się w sfery bardziej intymne. Mniejszość łemkowska nadal jednak w Polsce żyje, pracuje i kultywuje swoje tradycje, o czym ostatnio mówi się nieco głośniej, dopuszczając do głosu zainteresowanych.

PAWEŁ WROŃSKI

EDUCATIONAL SYSTEM IN ŁEMKOWSZCZYŻNA 1866-1947

Summary

Łemkowie, a small group of Russian highlanders in Karpaty, which belonged by its language and ethnic origin to Ukrainian nation found itself on the turn of XIX century in the center of Polish-Ukrainian action about the influence in Galicia. When Lvov gained autonomy in 1866 and the Inland Seym was created, Poles were placed in the privileged position in relation to Ukrainians, and Ukrainians constituted at least a half of the population in Galicia. Ukrainians agitators started an informative and agitative action among Karpatian Russians. It soon comprised Łemkowie. Education under the protectorate of created in 1867

⁹⁵ Z wypowiedzi Teodora Gocza z Zyndranowej.

⁹⁶ WAPP. Rozdziele.

⁹⁷ W programowym artykule *Miejsce Polski w Europie*, A. Lampe: „Odnowione państwo polskie będzie państwem narodowym”. B. Bierut w orędziu noworocznym z 1946: „Naród polski w wyniku wojny i zmian terytorialnych przekształca się z państwa wielonarodowego w państwo jednonarodowe” (K. Kersten, *Ludzie na drogach*, „Res Publica”, 1987, nr 4, s. 57, 58).

⁹⁸ A. Kwilecki, *op. cit.*, s. 84.

the Local Educational Council was Polish, yet, according to the rules of toleration of language, nation and faith which existed in Austrian-Hungarian monarchy, they were trying to take into account in education the necessities of all the nations.

In the years 1918-1921, e.g. in the period of forming a school administration in already independent Poland, education in the former Galicia was functioning in an old way. When they took of the school walls the portraits of Francis Joseph, they tried to Polonaise Łemkowie. The areas they inhabited passed to the management of Superintendence office of Cracow and Lvov School district, in which the similar problems of national minorities were solved in various ways. In Superintendence office of Lvov School District they introduced so called *utraquist*, in the district of Cracow they did not do it.

The policy of the state in Łemkowszczyzna constitutes only an episode of policy in reference to national minorities. They promoted the old-Russian organizations and their educational activity as a balance to the Ukrainian national movement, the advocates of which were the Russian teachers and Grecian-Catholic priests. War Ministry was for the reinforcement of ethnically Polish element in the East Border as the only loyal. With the beginning of thirties there started to dominate an opinion that the strong feeling of separateness of Łemkowie did not let Polonize them, and magnifying of this distinct character would help to bound Łemkowie with Poland.

Since 1932 until 1938 there lasted a Polish action in Łemkowszczyzna conducted by government. At first stage they put pressure upon education and charitable action among Polish environment for the poorer Łemkowie. After 1936 the under-committee for Polish Łemkowie changed the profile of the action, the main pressure was put upon out-school education. In realizations of the principles they based only on social-educational, cultural and agricultural organizations and socialwelfare. Yet, the main role belonged to the teachers. The transfer of the teachers of Grecian-Catholic faith and their replacement by Polish teachers or loyal Russians caused the protests of many groups. The same referred to the school-books edited in Krynica dialect and in a foreign Latinized alphabet. They were introduced in the classes I-III in Łemkowszczyzna and in west Bojkowszczyzna, which were called Łemkowszczyzna in the official nomenclature in defiance of Polish scientific researches and the visible local antagonisms.

Teaching of religion they put in charge of the priests, who after 1934 were submitted to the Apostolic Administration of Łemkowszczyzna, which was dependent directly on Rome, and not on Uniate Lvov metropol. They were trying in this way to control the influence of Uniate Church upon Łemkowie, since the Uniate church in nationalistic propaganda gained the rank of national church.

This action was postponed almost completely in 1938, mainly because of the lack funds. The principles of Polonization had not been introduced openly. The increase of international tension made Łemkowie to close within their own narrow group, and it caused their withdrawal from Polish matters and their submission to Ukrainian trends. It directly influenced the behaviour of Łemkowie after an outbreak of the II World War.

Efficiently organized Ukrainische Volksschule for Łemkowie, which Ukrainizing them from 1939 till 1944 was a tool of Nazi policy; in Himmler's plan Slavonic nations were to be divided into the smallest possible groups; it also contained fanning of the conflicts to enable the consolidation. The effects of this plan lies on the relations of Poland-Ukraine and Poland-Łemkowszczyzna even today.

It is difficult to talk about the role of school in the period of "evacuation" to USSR, which soon lost the appearances of voluntary character, and during the expulsions of "Vistula" action. In the years 1944-1947 education functioned waiting for new instructions, there was a partial return to the pre-war practice. It seems

that with the expulsion of autochthons the problem of Łemkowie vanished. Yet, it has transferred to the more intimate areas of sociology and psychology.

In all periods, school — the mirror of changes conducted an assimilation of Łemkowie for the benefit of Poland or Ukraine; it did not take into account their aspirations or specific culture. Such a radical manoeuvre as the displacements was a means of realization of the vision of one nation, socialist state. In effect it bare sorrow, a sense of wrong and the distance in relations between Łemkowie and Poles,

Translated by Ewa Kulińska

ПАВЕЛ ВРОЊСКИ

ШКОЛЬНАЯ СИСТЕМА В ЛЭМКОВЩИНЕ 1866—1947

Резюме

Лэмки, невеликая группа русинских горцов в Карпатах, языком и этнически принадлежащая к украинскому народу, на переломе 19 и 20 века нашлась в центре польско-украинских торгов относительно влияний в Галиции. Приобретение автономии в 1866 г. и образование Национального сейма во Львове поставило поляков в привилегированное положение по отношению к украинцам, которые составляли по меньшей мере половину населения Галиции. Украинские деятели начали интенсивную разъяснительную и агитационную акцию среди карпатских русинов. Вскоре она обхватила лэмков. Управляемые (от 1867 г.) Школьным советом страны школы были польские, но согласно принципу толерантности по отношению к языку, национальности и вероисповеданию принятому в австро-венгерской монархии, школьная система в основном учитывала потребности всех наций.

В годах 1818—1921, т.е. в период формирования школьной администрации в уже независимой Польше, школы в бывшей Галиции действовали по старому порядку. Когда из школьных стен были уже сняты портреты Франца Иосифа, лэмков пытались колонизировать. Обитаемая ими территория нашлась в ведении Управлений краковского и львовского школьных округов, в которых по-разному разрешались подобные проблемы касающиеся национальных меньшинств. Например во львовском школьном округе был введен так называемый утраквизм (двуязычная система в школе), а в краковском школьном округе — нет.

Политика государства в Лемковщине, это лишь эпизод политики по отношению к национальным меньшинствам вообще. Здесь были поддерживаемы старорусинские организации и их просветительская деятельность, в противовес национальному украинскому движению, выразителями которого являлись учителя-русины и греческо-католические священники. Министерство военных дел приняло позицию укрепления этнически польского элемента на восточных окраинах, как единственно лояльного. В начале 30 годов стал преобладать взгляд, что сильное чувство отличия у лэмков не позволяет колонизировать их; подчеркивание-же этого отличия поможет связать лэмков с польским государством.

От 1932 до 1938 года длилась ведена правлением польская акция в Лэмковщине. В первой ее фазе подчеркивались проблемы школьной системы и благотворительная акция польских кругов в пользу самых бедных лэмков. После 1936 г. Подкомитет по делам лэмков изменил профиль акции, делая главный упор на внешкольные просвещение. В осуществлении директив использовались исключительно польские общественно-просветительские, культурные и сельскохозяйственные организации, а также учреждения социального обеспечения. Главная роль досталась учителям. Устранение учителей греческо-католического вероисповедания и замена их поляками или лояльными русинами вызывали протесты целых громад. То же

самое касалось учебников, отредактированных на диалекте из-под Крыницы, к тому в чужим, латынским алфавитном порядке. Они были введены в классах 1—3 в Лэмковщине и в Западной Бойковщине, называемых в официальной номенклатуре Лэмковщиной вопреки результатам польских научных исследований и заметным локальным антагонизмам.

Обучение религии было доверено священникам, с 1934 г. подлежащим Апостольской администрации Лэмковщины, зависимой непосредственно от Рима, а не от униатской метрополии во Львове. Этим образом контролировалось влияние униатской церкви на Лэмков, так как в националистской украинской пропаганде она получила значение национальной церкви.

Акция „ОП” была почти совсем приостановлена в 1938 г., главным образом по поводу недостатка фондов. Явно полонизирующие директивы не были претворены в жизнь. Эскалация международного напряжения вызвала в результате замкнутость лэмков в своей узкой группе, изоляцию от польских дел и подчинене украинским течениям, что оказало непосредственное влияние на установки лэмков после начала второй мировой войны.

Исправно организованные *Ukrainische Volksschule* для лэмков, украинизируя их от 1939 до 1944 года были инструментом гитлеровской политики; план Гимmlера предполагал разделение славянских наций на как можно малые группы, разжигание конфликтов с целью предупреждения эвентуальной консолидации. Последствия этого плана отягощают по сей день польско-украинские и польско-лэмковские отношения.

Трудно говорить о роли школы в период „эвакуации” в УССР, которая быстро потеряла подобие добровольности, и во время выселений в рамках акции „Висла”. В годах 1944-1947, школы действовали ожидая новых директив, частично возвращаясь к довоенной практике. Вместе с выселением автохтонов лэмковский вопрос прекратил, казалось бы, свое существование. Однако, по существу, он перенесся в более интимные сферы: социологическую и психологическую.

Во всякий период школа — зеркало перемен — веда ассимиляцию дэмков в пользу Польши или Украины, не учитывая их стремлений ни специфической культуры. Радикальное мероприятие, каким являлись выселения, будучи средством осуществления концепции однородного в национальном отношении, социалистического государства, породило халь, чувство несправедливости и холодность отношений между лэмками и поляками.

Перевел А. Бочковски